

MAREK SZAJDA
Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0002-1938-6762](https://orcid.org/0000-0002-1938-6762)

ŻYDOWSKA PAMIĘĆ O POLSCE LAT 1967–1968. ANALIZA DOŚWIADCZEŃ I EMOCJI NA PODSTAWIE WYBRANYCH WSPOMNIEŃ

JEWISH MEMORY ABOUT POLAND IN 1967–1968. AN ANALYSIS OF EXPERIENCES AND EMOTIONS BASED ON SELECTED MEMOIRS

ABSTRACT: The article contains an analysis of experiences and emotions from the 1967–1968 period described in the memoirs of two Jewish inhabitants of Wrocław. Their notes present the reaction to the Israeli victory in Six-Day War and subsequent experiences related to communist propaganda, reaction of the society, dislike they sensed, and finally the anti-Semitic campaign in March 1968.

KEYWORDS: emotions, March 1968, antisemitism, anti-Zionist campaign, Six-Day War, memories, Wrocław

Wydarzenia lat 1967–1968 w Polsce były już wielokrotnie opisywane przez historyków. Do tej pory ukazały się liczne prace porządkujące wiedzę na temat „Marca”, ale także szerzej, roku 1968 i poprzedzających go miesięcy¹. Niektóre z nich poszerzyły perspektywę spojrzenia na ten okres. Autorzy publikacji analizowali bowiem poszczególne zagadnienia składające się na to wszystko, co powszechnie nazywane jest „wydarzeniami marcowymi”. Warto w tym miejscu wymienić pozycje poświęcone zarówno „kampanii antysyjonistycznej” oraz jej

¹ Jerzy Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991; *idem*, *Pol-
ski rok 1968*, Warszawa 2006; *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 2, *Dzień po dniu w raportach
SB oraz Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Aneks źródłowy*, red. Marcin Zaremba, Warszawa
1998.

konsekwencjom², protestom studenckim, także w poszczególnych miastach³, jak i przesileniu politycznemu w PZPR⁴. W ostatnich latach, częściowo na skutek coraz to nowszych publikacji wspomnieniowych, w obiegu naukowym pojawiły się prace będące analizą pamięci bohaterów wydarzeń z roku 1968. Mam na myśli zarówno żydowskich i nie-żydowskich uczestników protestów studenckich, jak i tych, którzy opuścili Polskę w ramach emigracji pomarcowej. Niektóre z nich oparte są na relacjach historii mówionej⁵.

Niniejszy artykuł wpisuje się w tę ostatnią perspektywę. Analizuję w nim dwa teksty wspomnieniowe, spisane już po wyjeździe z kraju. Ich autorzy opuścili Polskę w konsekwencji wydarzeń kampanii antysyjonistycznej, osiedlając się na stałe w Izraelu. Dov Berliner i Artur Schneider (w okresie PRL jako Leon Sznajder) mieszkali w latach 1967–1968 we Wrocławiu, obaj określali siebie jako Żydów, choć z pewnością należeli do osób zasymilowanych, niereligijnych, a jednocześnie świadomych swojego pochodzenia. Byli oni przedstawicielami tego samego pokolenia – rówieśnikami urodzonymi tuż po zakończeniu I wojny światowej, ocalałymi z Zagłady. Ich wspomnienia, dotychczas niepublikowane,

² Piotr Osęka, *Syjniści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999; Dariusz Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000; *idem*, *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000; *idem*, *Anti-Zionism as a Multipurpose Policy Instrument. The Anti-Zionist Campaign in Poland, 1967–1968*, „Journal of Israeli History”, 25 (2006), 1, s. 175–201; *idem*, *Jewish emigration from communist Poland: the decline of Polish Jewry in the aftermath of the Holocaust*, „East European Jewish Affairs”, 47 (2017), 2–3, s. 169–188; Jerzy Eisler, *Rok 1968. Żydzi, antysemityzm, emigracja*, [w:] *Z przeszłości Żydów polskich: polityka, gospodarka, kultura, społeczeństwo*, red. Jacek Wijaczka, Grzegorz Miernik, Kraków 2005; *Spoleczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. Grzegorz Berendt, Warszawa 2009.

³ Zbigniew Bereszyński, *Marzec '68 w województwie opolskim*, „Rocznik Ziem Zachodnich”, 2 (2018), s. 346–397; *Bunt i propaganda. Marzec 1968 w Lublinie*, red. Małgorzata Choma-Jusińska, Piotr Nazaruk, Teresa Klimowicz, Jacek Jeremicz, Lublin 2018; *Marzec '68 w Łodzi*, red. Sławomir M. Nowinowski, Łódź 2010; Eryk Krasucki, *Żydowski Marzec '68 w Szczecinie*, Szczecin 2008; Julian Kwiek, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008; Włodzimierz Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006.

⁴ *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 2; Dariusz Stola, *Przeciwdziałac wrogiej propagandzie. Sekretariat KC PZPR w dwudziestą rocznicę Marca 1968*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 2000, 3 (195), s. 375–394; Mirosław Szumiło, *Pomarcowa wymiana kadr – elita PZPR w latach 1968–1970*, [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Jan Olszsek, Antoni Dudek, Łukasz Kamiński, Warszawa 2017, s. 514–528.

⁵ Piotr Osęka, *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Warszawa–Wołowiec 2015; Marcin Starnawski, *Sojalizacja i tożsamość żydowska w Polsce powojennej. Narracje emigrantów z pokolenia marca '68*, Wrocław 2016.

zostały spisane już po wyjeździe z kraju, prawdopodobnie w latach 80. XX w.⁶ Omawiane postaci, choć pod wieloma względami podobne, są przykładem dwóch różnych doświadczeń żydowskich⁷. Pierwszy z autorów przeżył bowiem większą część II wojny światowej w ZSRR, skąd został „repatriowany” na Dolny Śląsk w 1946 r. Tam też zamieszkał najpierw w Złotoryi, by kilka lat później przenieść się do Wrocławia. Z kolei Schneider należał do tych, którzy przeżyli Zagładę w ukryciu, na terenach zachodniej Ukrainy. Po „wyzwoleniu” przez Armię Czerwoną trafił do formującej się w ZSRR armii polskiej, z którą, w szeregach 2. Dywizji Piechoty, przeszedł szlak bojowy aż do Berlina. Po zakończeniu wojny powrócił do Polski, gdzie jako oficer służył w Śląskim Okręgu Wojskowym, najpierw w Katowicach, a niewiele później we Wrocławiu. Pracował głównie przy sprawach mobilizacji. Jego perspektywa jest w sposób szczególny naznaczona pracą zawodową, co jest istotne w kontekście wydarzeń w polskiej armii w 1967 r.⁸

Opisywane przeze mnie źródła są zaliczane do szerszej kategorii ego-dokumentów. Jak zdefiniowała ją jedna z badaczek:

„[...] zawierają [ego-dokumenty – M.S.] autopercepcję i prezentację historycznego wydarzenia, osoby/osób, instytucji, obiektu. Są to teksty powstające jako efekt dobrowolnego lub przymusowego oświadczenia, raportu, sprawozdania, czyli dokumenty będące rezultatem przedstawienia osobistego świadectwa na temat siebie i innych osób oraz wydarzeń”⁹.

Tego typu materiały, przede wszystkim ze względu na swój charakter, często uznawane są za problematyczne, zwłaszcza w odniesieniu do faktografii. Zapis pamięci jest obciążony lukami i zmianami, nierzadko przepracowywany przez autora i tworzony na nowo. Dlatego też w analizie omawianych wspomnień skupiam się przede wszystkim na narracji, kontekstach i figurach, których używają autorzy, aby przekazać swoje przeżycia. Materiał ten badam przez pryzmat antropologii

⁶ Wspomnienia Berlinera są zdeponowane w Archiwum Diaspory na Uniwersytecie w Tel Awiwie (Diaspora Research Center Archive – dalej: AD), natomiast zapiski Schneidera pochodzą ze spuścizny rodzinnej. Otrzymałem je dzięki uprzejmości córki autora. Ich wydanie planowane jest na koniec roku 2019: Artur Schneider, *Stracone lata. Wspomnienia, fakty, refleksje*, Lublin 2019.

⁷ Mam na myśli przede wszystkim doświadczenia okresu Zagłady: ucieczkę na wschód (lub deportację), przetrwanie w ZSRR i tzw. repatriację w 1946 r. oraz przeżycie Zagłady na terenach okupowanych, w ukryciu.

⁸ Wspomnienia z okresu do wybuchu II wojny światowej oraz Zagłady ukazały się drukiem, zob.: Artur Schneider, *Jak ścigane zwierzę*, Lublin 2003; *idem*, *Młodzińcze lata*, Lublin 2014.

⁹ Władysława Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, 1 (2013), 16, s. 67.

doświadczenia i emocji. Skupiam się na opisach poszczególnych wydarzeń, porównując, w jaki sposób autorzy je konstruują, jaki ładunek emocjonalny przekazują poprzez wybrane sformułowania, a także w jakim kontekście osadzają swoją opowieść. Interesuje mnie odpowiedź na pytania: w jaki sposób został przedstawiony obraz Polski i Polaków z tego okresu, poprzez jakie emocje, w tym konstrukcje językowe, opisywane są ówczesne doświadczenia oraz co wpłynęło na decyzję o opuszczeniu kraju. Porównuję przy tym oba teksty – w czym są zbieżne lub odmienne, zwłaszcza że autorzy żyli w tym samym mieście, w podobnym czasie opuścili Polskę, dokonując *aliji*¹⁰, a w końcu w zbliżonym okresie podjęli się utrwalenia swoich doświadczeń. Moją intencją nie jest szczegółowe badanie tych biografii. Za istotny uznaję fakt stworzenia przez nich zapisu pamięci, pracowania raz jeszcze osobistej historii po 1945 r., zwłaszcza z okresu 1967–1968. Warto podkreślić, iż obaj autorzy spisali je z własnej potrzeby, nie myśląc o publikacji. Pierwszy z nich przekazał je do jednego z archiwów w Tel Awiwie, drugi pozostawił po sobie maszynopis, przechowując go w domu. Tym samym przypuszczam, iż wspomnienia te nie powstały pod wpływem nacisków, choćby społecznych, czy też potrzeby chwili, lecz z wewnętrznej konieczności spisania swoich doświadczeń i ewentualnego przekazania ich dla potomności.

Przyjęta przeze mnie perspektywa na pierwszym miejscu stawia pytanie o doświadczenie i emocje w życiu jednostek oraz grup. Szczególną rolę odgrywa w niej język, dzięki któremu mamy dostęp do przeżyć Berlinera oraz Schneidera. Jest on odmienny, zawiera różny ładunek uczuciowy. Omawiane narracje, pomimo upływu lat, wydają się opisami zbliżonego stanu emocjonalnego. Zawierają mniej faktografii, więcej zaś antropologicznych, gęstych opisów rzeczywistości, które łatwo można zdekodować w kategoriach: wyobcowania, osaczenia, odrzucenia. Wybrane przeze mnie fragmenty analizuję oraz porównuję, uwzględniając prezentowane nastroje i emocje. Te ostatnie najczęściej określane są wprost, innym razem poprzez szczegółowe opisy, mieszczące się w kilku zdaniach. Całość odczytuję przez pryzmat kultury i doświadczeń życiowych autorów. W mojej ocenie takie działanie pozwala lepiej zrozumieć niektóre odniesienia i konteksty wypowiedzi. Omawiane stany były bowiem wystarczająco ważne, by po latach znów do nich powrócić i zwerbalizować je, by ujawnić emocje w postaci spisane go świadectwa.

¹⁰ Z języka hebrajskiego. Oznacza przyjazd Żydów z diaspory na pobyt stały do Izraela.

Przywoływane wspomnienia dotyczą krótkiego okresu: od czerwca 1967 r. do marca/kwietnia 1968 r. Ten przedział czasowy, obejmujący zaledwie kilka miesięcy, jest istotny w kontekście żydowskim z powodu zaistniałych wypadków: wojny sześciodniowej pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi oraz kampanii antysemickiej w Polsce, będącej częścią „wydarzeń marcowych”. Istotnym kontekstem są inne, pomniejsze elementy, m.in. czystka w polskiej armii w czerwcu–lipcu 1967 r., protesty studenckie czy obecna w mediach i przestrzeni publicznej wrogość wobec „syjonistów”¹¹. Wszystkie powyższe elementy stanowią ważny kontekst narracji, często są istotnymi punktami odniesienia w przywoływanych fragmentach.

Antropologia doświadczenia i emocji

Doświadczenie i emocje, jako kategorie będące z sobą w ścisłej łączności, są przedmiotem badań z zakresu antropologii, socjologii czy historii, zwłaszcza tej dookreślanej mianem kulturowej, społecznej¹². Wśród ważnych prac w tej dyscyplinie należy przywołać książki amerykańskich badaczy: Williama Reddy’ego¹³ oraz Petera Stearnsa¹⁴. To właśnie w kontekście anglosaskich publikacji trzeba umieścić i zdefiniować antropologię doświadczenia. Naukowcy precyzujący to pojęcie odnosili się do prac filozoficznych, w tym filozofii nauki, lokalizując w centrum poznania rozumienie czy też doświadczenie. Jak ujął to Edward Burner, odwołujący się do koncepcji niemieckiego filozofa Wilhelma Diltheya:

„[...] pisał [Dilthey – M.S.], że «rzeczywistość istnieje dla nas tylko w faktach świadomości danych nam w wewnętrznym przeżyciu. Najpierw jest zatem przeżycie. Antropologia doświadczenia zajmuje się tym, jak jednostki przeżywają własną kulturę, czyli tym, jak wydarzenia są odbierane przez świadomość. Przez termin «przeżycie» rozumiemy nie tylko dane zmysłowe, poznanie czy też, by użyć określenia Diltheya, «rozwodniony sok rozumu», lecz także uczucia i oczekiwania. Jak wskazuje Fernandez, doświadczenie dociera do nas zarówno

¹¹ W rzeczywistości pod pojęciem tym rozumiano ludność żydowską.

¹² Peter Burke, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, Kraków 2012, s. 125–128.

¹³ William M. Reddy, *The navigation of feeling. A framework for the history of emotions*, Cambridge 2001.

¹⁴ *Doing emotions history*, ed. Susan J. Matt, Peter N. Stearns, Urbana–Chicago–Springfield 2014; Peter N. Stearns, *American Cool: Constructing a Twentieth-century Emotional Style*, New York 1994.

verbalnie, jak i w postaci obrazów i wrażeń. [...] Zatem pierwotną rzeczywistość stanowi doświadczenie przeżywane jako myśl i pragnienie, jako słowo i obraz”¹⁵.

Celem antropologii doświadczenia jest badanie przeżyć konkretnych osób, grup, społeczności, ludów w kontekście ich kultury, jak również tego, w jaki sposób je wyrażają i opisują. Samą empirię, zwłaszcza w ujęciu prezentowanych wspomnień, można rozumieć jako synonim:

„[...] źródłowej niezapośredniczonej wiedzy o rzeczywistości, narzędzie rozumienia siebie i innych [...], [jest ono – M.S.] rezerwuarem skryptów zachowaniowych i mentalnych, sposobem przewidywania prawdopodobnych wydarzeń, zachowań czy dokonywania antycypacji przyszłego działania. Doświadczenie to ma charakter kumulowanej w czasie i komunikowanej innym kolektywnej wiedzy wynikłej z interakcji między podmiotem a światem; wiedzy uformowanej pojęciowo i przekazywanej językowo, która osadzana na tle tradycji i wspólnie podzielana z innymi kształtuje całościowe rozumienie rzeczywistości, uznawane w obrębie danej rzeczywistości, uznawane w obrębie danej wspólnoty czy społeczności za praktycznie oczywiste i normatywnie obowiązujące. Tak pojęte doświadczenie utożsamia się więc z jednej strony z historią uporządkowaną narracyjnie (przynajmniej potencjalnie: doświadczyć = móc opowiedzieć), z drugiej strony zaś z wspólnie podzielaną wiedzą o rzeczywistości, dzięki czemu «świat rzeczywisty, jak go rozumiem, to świat doświadczenia»”¹⁶.

Najważniejszą rolę w definiowaniu doświadczenia odgrywa kultura, będąca przestrzenią tradycji, symboli, znaczeń, w której owe doświadczenia mogą być wyrażane, komunikowane i rozumiane przez odbiorców. Antropolodzy, zwłaszcza badający grupy plemienne, wykazują niezbędną znajomość kontekstu kulturowego dla zrozumienia danego doświadczenia, ale również wyrażania emocji. Te ostatnie traktują jako jeden z elementów składowych zdefiniowanej powyżej kategorii. Funkcjonują one w obrębie kultury – systemu, poprzez który jesteśmy w stanie odczytać wyrażane uczucia, właściwie je sklasyfikować, a w konsekwencji zareagować na nie. Jak określił to Marcin Brocki:

„Ostatecznie to porządek kulturowy dookreśla sposoby doświadczenia i interpretacji emocji w zależności od kontekstu ich pojawiania się, czy intencjonalnego

¹⁵ Edward M. Bruner, *Przeżycie i jego ekspresje*, [w:] *Antropologia doświadczenia. Z epilogiem Clifforda Geertza*, red. Victor W. Turner, Edward M. Bruner, Kraków 2011, s. 12.

¹⁶ Ryszard Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s. 211.

okazywania. Wobec tego, emocje traktuje się jako ramę klasyfikacyjną i interpretacyjną, która nadaje postać i znaczenie odczuciom somatycznym i doznaniom afektywnym. Innymi słowy, emocje są schematami kulturowymi («strukturami interpretacyjnymi», «narracyjnymi», «scenariuszami», «skryptami kulturowymi»), które porządkują przeżywanie doświadczenia w określone sensowne całości¹⁷.

W tym kontekście można mówić o doświadczeniach emocjonalnych czy ekspresjach emocjonalnych. Wspomniani już Peter i Carol Stearnsowie wydzielili dwie kategorie: emocjonologii i emocji, określając tę pierwszą jako „zmienną kulturową, której specyficzne cechy mogą wpłynąć na inne właściwości społeczeństwa”¹⁸, rzeczywistość kształtującą normy społeczne. Z kolei Catherine Lutz opisując, czym są emocje w kulturze, wspomina o binarności, opozycyjności kategorii emocje – rozum, a także o nieracjonalności emocji, braku kontroli nad nimi i samoistność ich powstania. Opisuje emocjonalność jako wystawianie się na zagrożenie, związek emocji z fizycznością, a w końcu jako subiektywność¹⁹. Zwłaszcza to ostatnie spostrzeżenie jest istotne w perspektywie przywoływanych wspomnień, gdyż zakłada, że „[...] uczucia nie mogą być naprawdę czy w pełni poznane inaczej niż przez samo ujawnienie, to znaczy wtedy, gdy jednostka, która ich doświadcza, sama zdecyduje się o nich opowiedzieć”²⁰. Wyrażanie danych doświadczeń dokonuje się przede wszystkim poprzez język. Pytanie, w jakim stopniu autor jest w stanie w nim uzewnętrznić swoje uczucia czy ogólniej doświadczenia, jest osobną kwestią. Z pewnością niektóre z rodzajów empirii są niewyraźne i niemożliwe do przekazania za pomocą słów.

Warto raz jeszcze podkreślić, że na zapis pamięci i zawartych w nim emocji wpływa pamięć i przepracowywanie przeszłości. Analizowane wspomnienia zostały spisane w innej sytuacji życiowej autorów aniżeli opisywane zdarzenia. Wpływ na opis miała zarówno emigracja, jak i proces adaptacji i hebraizacji w Izraelu, a także kategorie określone przez psychologów jako: stan emocjonalny podczas

¹⁷ Marcin Brocki, *O języku emocji*, „Literatura Ludowa”, 1 (2002), s. 19.

¹⁸ Peter N. Stearns, Carol Z. Stearns, *Emocjonologia: objaśnienie historii i standardów emocjonalnych*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. Małgorzata Rajtar, Justyna Straczuk, Warszawa 2012, s. 145.

¹⁹ Catherine A. Lutz, *Emocje, rozum i wyobcowanie. Emocje jako kategoria kulturowa*, [w:] *Emocje w kulturze*, s. 27–58.

²⁰ *Ibidem*, s. 45.

kodowania (zapamiętywania) zjawisk, emocjonalny ładunek wspomnień oraz stan emocjonalny podczas przywracania, przypominania²¹.

Przedstawiane poniżej wspomnienia zostały sproblematyzowane i podzielone na kilka kategorii. Opisuję je w porządku chronologicznym, począwszy od rozpoczęcia konfliktu bliskowschodniego. Prezentowane cytaty wydzieliłem ze względu na treść, w tym opis poszczególnych emocji.

Wojna sześciodniowa

Wspomniana już wojna sześciodniowa może być uznawana za wydarzenie przełomowe w doświadczeniu żydowskim w powojennej Polsce. Jeszcze przed jej rozpoczęciem niektórym Żydom towarzyszyło napięcie związane z pogarszającą się sytuacją międzynarodową na Bliskim Wschodzie²². Artur Schneider, wówczas w randze podpułkownika, w 1967 r. pracował w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym we Wrocławiu. W miarę możliwości, zarówno czasowych, jak i lokalowych (jego mieszkanie było usytuowane w budynku wojskowym, w pobliżu Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego), nasłuchiwał informacji o rozwoju sytuacji w radiu:

„Gdy w maju 1967 r. zaczęła się zaostrzać sytuacja wokół Izraela, musiałem też trochę z mego czasu poświęcić na słuchanie audycji zagranicznych. Każdy dzień przynosił nowe, niepokojące dla Żydów wiadomości. Przerzucenie kilku egipskich dywizji na Synaj, koncentracja wojsk syryjskich blisko granic Izraela, wrogie i militarystyczne oświadczenia króla jordańskiego, potem zamknięcie cieśnin i blokada egipska Ejlatu, usunięcie przez Nasera wojsk ONZ z Synaju, wszystko to wskazywało na wyraźne prowokowanie wojny. Nie znałem sił *Cahal*²³, znałem tylko suche cyfry, przytaczane przez środki masowego przekazu. A cyfry te i położenie strategiczne Izraela wskazywały niedwuznacznie, że Izrael nie ma szans wobec wspólnych sił swych sąsiadów. U nas w wojsku analizowano na mapie położenie małego państewka, 23 000 km², wydłużonego jak długa kiszka, w której szerokość terytorium dochodziła w niektórych miejscach do

²¹ W. Gerrod Parrott, Matthew P. Spackman, *Emotions and Memory*, [w:] *Handbook of Emotions*, ed. Michael Lewis, Jeannette M. Haviland-Jones, New York 2000, s. 478.

²² Bożena Szaynok, *Reakcja społeczeństwa w Polsce na konflikt na Bliskim Wschodzie w czerwcu 1967 r. w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, [w:] *Studia z historii najnowszej. Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w 65. rocznicę urodzin – najmłodszy uczniowie*, red. Bożena Szaynok, Jakub Tyszkiewicz, Krzysztof Ruchniewicz, Wrocław 1999, s. 110–112.

²³ Armia izraelska.

15–18 km. Analizowano stosunek sił i środków obu stron, ilość mieszkańców, ilość wojska, czołgów, samolotów itp., a wszystko to wskazywało wyraźnie na niekorzyść Izraela. Nic dziwnego, że niepokoił się. Buzia [żona Schneidera – M.S.] posiadała w Izraelu dużą rodzinę, wielu krewnych, wujków, kuzynów itp. W dwóch listach wysłanych przez nią w miesiącu maju pisała ona, by byli silni duchem i nie załamywali się. Jak jeszcze wtedy mogliśmy im pomóc? [podkr. własne – M.S.]²⁴.

Przywołane wspomnienia są bogate w liczne szczegóły i dobrze oddają wiedzę, którą dysponował autor. Jako oficer w sposób szczególny mógł obawiać się zbliżającego się konfliktu, znając potencjał militarny państw arabskich i Izraela. Jego zaniepokojenie wynikało między innymi z zagrożenia bezpieczeństwa rodziny mieszkającej na stałe w Izraelu. Fakt ten był o tyle znaczący, iż krewni ci znaleźli się tam jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Wszyscy pozostali zginęli w czasie Zagłady.

W nieco innej sytuacji znalazł się Dov Berliner, który w tym czasie udał się razem z żoną na wczasy do Bułgarii. Wyjazd ten miał być oderwaniem od codziennych obowiązków, również od bolesnych wspomnień po zmarłym rok wcześniej synu, który samodzielnie zdecydował się na wyjazd do Izraela²⁵. Tam też, z racji wieku, został powołany do armii; niedługo potem zginął podczas służby. Izrael nie był więc dla wspominającego czymś obcym. Wręcz przeciwnie, cała rodzina Berlinera była związana z *Erec*²⁶ emocjonalnie, nie tylko z powodu mieszkającej tam rodziny. Opis chwili, w której autor dowiedział się o zaistnieniu konfliktu, należy nazwać symbolicznym:

„W pierwszym mieście w drodze, zatrzymujemy się przed hotelem. Wchodzimy do holu, dyżurna portierka przygląda się nam i w chwili, gdy podajemy dokumenty, ta kobieta mówi dość głośno: *Die Juden haben schon wieder Krieg gemacht* [niem. – Żydzi znów rozpoczęli wojnę – M.S.]. Zostawiam żonę i biegnę na dół, do wozu, do radia. Staram się chwycić wiadomości z Polski, ale nic z tego. Owszem są wiadomości w różnych językach, ale niczego z tego nie wiem. Siedzę przy aparacie do późnej nocy, żona przyłącza się do mnie, nie może zasnąć, jesteśmy oboje podnieceni [podkr. własne – M.S.]²⁷.

²⁴ Schneider, *Stracone lata*, s. 361–362.

²⁵ O wydarzeniach tych autor wspomina we wcześniejszych fragmentach wspomnień.

²⁶ Z języka hebrajskiego: kraj, ziemia.

²⁷ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, (brak tytułu) mps, k. 77.

Kolejnego dnia emocje Berlinera zmieniają się po wpływie wiadomości, które słyszy w radiu. Chęć dowiedzenia się czegoś więcej o izraelskiej wojnie motywuje go do dalszej podróży. Jak sam relacjonował:

„Wczesnym rankiem ruszamy dalej, aby wydostać się z rejonu wysokich gór, więc może usłyszemy jakieś wieści z Polski. I tak też się stało. A wiadomości są straszne. Radio polskie podaje o dziesiątkach zestrzelonych samolotów izraelskich, o jednostkach syryjskich walczących w rejonie Hajfy, bombardowaniu artyleryjskim zachodniej Jerozolimy przez Jordańczyków oraz marszu pancernych kolumn Egiptu na Tel-Aviv. Tak tragicznie przedstawiał się obraz walk. Nasza rozpacz nie miała granic. Żona pyta mnie ze łzami w oczach: czy wszystkich tam wymordują? Jej zdrowie nie jest najlepsze, więc staram się ją trochę uspokoić, aczkolwiek sam nad sobą nie panuję [podkr. własne – M.S.]”²⁸.

W obliczu wiadomości o niepowodzeniach Izraelczyków pojawiły się lzy, panika i przeczucie nadchodzącej zagłady Żydów w ich własnym państwie. Stan psychiczny, który opisał Berliner, wskazuje na przywiązanie emocjonalne do Izraela, ludności żydowskiej, przede wszystkim do swoich znajomych, krewnych, którzy tam mieszkali. Wydarzenia te są więc osobistym dramatem, widzianym w perspektywie tragedii wszystkich Żydów. Co ciekawe, doświadczyli tego, znajdując się poza swoim domem oraz krajem. Opisywane wydarzenia są wyrazem identyfikacji, świadectwem jedności ze społecznością oraz empatii. Całość jest niezwykle dynamiczna, co częściowo wynika z okoliczności – podróży. Kulminacyjnym jej punktem stał się pobyt w Warnie nad Morzem Czarnym:

„W Warnie dopiero zrozumieliśmy wszystko o tej wojnie. Na centralnym placu w Warnie tłumy ludzi. Wszyscy przyglądają się olbrzymiej mapie rejonu Bliskiego Wschodu. Mapa jest wielkości 3-piętrowego budynku i zaznaczone kolorowymi strzałkami położenie frontów. Liczni Bułgarzy znają język rosyjski i głośno objaśniają sytuację: rozbita armia egipska przeprawia się w nieładzie na zachodni brzeg Suez, Stara Jerozolima w rękach wojsk izraelskich, część wyżyny Golan zdobyta przez Izrael, trwają tam walki. Stoimy z żoną na tym placu i nie wierzymy własnym oczom. A więc jesteśmy uratowani? Nasze szczęście nie ma granic. Po 3 dniach wracamy. Chcemy być w tych czasach w domu [podkr. własne – M.S.]”²⁹.

²⁸ *Ibidem*, s. 78.

²⁹ *Ibidem*.

W ciągu jednego dnia Dov Berliner ze stanu przygnębienia i rozpacz prze-
szedł do euforii, szczęścia. Relacjonowana sytuacja zmieniła się diametralnie.
Doświadczenie współodczuwanej klęski nagle zmieniło się w uczucie zwycięstwa,
radości, co wpłynęło na decyzję o skróceniu urlopu i powrocie do Polski.

W przeciwieństwie do Berlinera, Schneider wydarzenia na Bliskim Wschodzie
obserwował z perspektywy Wrocławia. Doniesienia o kolejnych dniach konfliktu
zawarł w podobnym opisie:

„5 czerwca rozpoczęły się działania wojenne. Przez kilka dni słyszeliśmy
i czytaliśmy [autor razem z żoną – M.S.] codziennie w prasie polskiej o stałych
postępach wojsk egipskich, zbliżających się do Tel Awiwu, który rzekomo płonął,
o codziennych stratach lotnictwa izraelskiego, po 100–120 samolotów bojowych
dziennie. Zastanawialiśmy się, ile jeszcze samolotów pozostało temu małemu
państwu? A z samego Izraela niczego nie podawano. Potem okazało się, że to
milczenie Izraela było słusznym i mądrym posunięciem dla zmylenia przeciwni-
ka. I wtedy nagle, gdy już wszystko wskazywało na to, że Izrael już przepadł
«z dymem pożarów», wtedy nagle okazało się, że wojska izraelskie doszły do
Kanału Sueskiego, że Jerozolima wschodnia już wyzwolona, a *Cahal* rozgromił
wojska jordańskie aż do linii Jordanu i że zajął wzgórze Golan ze szczytem Hermon
włącznie. Przeszedłem niesamowity szok, gdy na szósty dzień wojny otworzyłem
Radio Wolna Europa po polsku i usłyszałem reportaż na żywo korespondenta tego
radia Wiktora Trościanko znad Kanału Sueskiego, który przedstawił słuchaczom
ogrom błyskawicznego rajdu *Cahalu* przez Pustynię Synajską i rozmiary klęski
wojsk egipskich. Gdy na koniec audycji usłyszałem żołnierzy *Cahalu* śpiewających
nad kanałem *Jeruszałaim szel zachaw*³⁰, ze wzruszenia ścisnęło mnie w gardle
[podkr. własne – M.S.]”³¹.

Zmiana emocjonalna, związana z przebiegiem walk, nastąpiła podobnie jak
u Berlinera pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu. Po kilku dniach wiadomo-
ści przekazywanych przez polskie rozgłośnie informacja o rzeczywistym przebie-
gu konfliktu i zwycięstwie Izraela dotarła do Schneidera za pośrednictwem inne-
go źródła. Również i w tej relacji pojawiają się nazwy poszczególnych terytoriów,
które zostały zdobyte przez „armię żydowską”. W końcu autor wspomniął o swo-
im wzruszeniu, które można rozumieć jako poczucie satysfakcji oraz radości ze
zwycięstwa.

³⁰ Z języka hebrajskiego: Jerozolima ze złota.

³¹ Schneider, *Stracone lata*, s. 362–363.

Prezentowane wspomnienia dotyczące rozpoczęcia i przebiegu wojny sześciodniowej są w wielu wymiarach podobne. Pokazują skrajne emocje, ich dynamiczną zmianę – od strachu, rozpacz, przygnębienia, niepokoju po szczęście, uniesienie, zadowolenie. Bez wątplenia Izrael i zamieszkująca tam ludność żydowska były obu autorom bliskie, głównie przez związki rodzinne. Tym bardziej podkreśla to fakt, iż nie mogli oni być obojętni wobec wydarzeń, w których pośrednio uczestniczyli, przeżywając kolejne stadia konfliktu. Jednocześnie obaj podkreślili znaczenie informacji, które otrzymywali za pośrednictwem polskich mediów. To w obliczu tych wiadomości doświadczali rozpacz. W ich opisie, choć nie wprost, zawarty jest przekaz o nieobiektywności doniesień radiowych. Polskę i stanowisko władz, tak oczywiste w kontekście propagandowych wiadomości, opisują dopiero w kolejnych paragrafach, przywołując tytuły prasowe, sytuacje, nazwiska. Bez wątplenia to właśnie ten moment w ich narracji o życiu w Polsce był przełomowy. Świadczą o tym dalsze fragmenty, w których widoczne są konsekwencje konfliktu w życiu prywatnym, zawodowym i relacjach międzyludzkich. Nieoczekiwanie, osobiście doświadczali bliskowschodniego konfliktu. Od tego momentu w opisach znajduje się coraz więcej negatywnych wypowiedzi osadzonych w kontekście kulturowym i językowym. Wszystkie można odczytywać jako reakcję na wzrost nastrojów antysemitycznych.

Atmosfera „powojenna”

Wraz z zakończeniem działań zbrojnych na Bliskim Wschodzie nastąpiło wiele wydarzeń natury politycznej. Dość dynamicznie, niemal z tygodnia na tydzień, uległa zmianie sytuacja międzynarodowa. 12 czerwca nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Izraelem³². Kilka dni później kraj nad Wisłą opuścili izraelscy dyplomaci, poturbowani przed odlotem na lotnisku³³. Istotnym zdarzeniem było również przemówienie Władysława Gomułki. Padły w nim, w kontekście ludności żydowskiej, słowa o piątej kolumnie³⁴. W tym

³² Bożena Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa–Wrocław 2007, s. 403.

³³ Albert Stankowski, *Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem przez Polskę w czerwcu 1967 r.*, [w:] *Rozdział wspólnej historii. Studia z dziejów Żydów w Polsce*, red. Jolanta Żyndul, Warszawa, s. 361.

³⁴ Władysław Gomułka, *Przemówienie na VI Kongresie Związków Zawodowych, Warszawa 19 czerwca 1967 r.*, Warszawa 1967, s. 24.

okresie obaj autorzy spotkali się w swym otoczeniu z różnymi osobami, poruszającymi kwestię bliskowschodnią. W przypadku Berlinera przybiera to niecodzienną postać, gdyż wiąże się z powrotem do Polski z Bułgarii. W swoich wspomnieniach okres ten opisał jako stan gorączkowych debat oraz początek propagandowej kampanii wymierzonej w ludność żydowską:

„We Wrocławiu nie poznajemy ludzi. Wszyscy (szczególnie Żydzi) są podnieceni [podkr. własne – M. S.]. Wszyscy dyskutują. Niektórzy Polacy są zadowoleni: rosyjska broń, rosyjska strategia, rosyjscy «podopieczni», wszystko «wzięło» w łeb. Ale z ekranów telewizji, z radia, ze szpał gazet płynie potok antyizraelskich kłamstw. Nie mówi się Żydzi, mówi się syjoniści. Kiedyś Żydzi przelewali niewinną krew (na macę), dziś syjoniści przelewają niewinną krew (braci Arabów). Na ul. Świerczewskiego, Świdnickiej, w Rynku, olbrzymie, przez całą szerokość ulicy transparenty z hasłami antyizraelskimi. Gazety «Trybuna Ludu», «Gazeta Robotnicza» i inne mają na 1-szej stronie krzykliwe nagłówki: «Precz z okrucieństwami Żydów na Bliskim Wschodzie», «Precz ze syjonizmem», «Dajan – utniemy ci pejsy» itd. Maryla opowiada, że po naszym wyjeździe do Bułgarii, gdy wybuchła wojna, studenci syryjscy, studiujący we Wrocławiu, wyszli pochodem na ulice, tańcem i śpiewem podkreślając radość z powodu tej wojny. Nadszedł kres istnienia Izraela – wołali. Prasa podawała urywki artykułów z prasy za granicą, w której to prasie międzynarodowy syjonizm – szkalował rząd i naród Polski”³⁵.

Relacja Berlinera z czerwca 1967 r. jest emocjonalna. Opisuje zarówno ożywienie, które towarzyszyło społeczeństwu w tym okresie, jak i przejawy antysemityzmu. Trudno określić, czy powyższy fragment nie został wzmocniony w pamięci przez późniejsze, marcowe wydarzenia. Autor przywołał bowiem liczne przykłady propagandy, nie tylko prasowej, wymierzonej przeciwko nowo wykreowanemu wrogowi. W wielu aspektach tę „sylwetkę” można opisać za Piotrem Osęką, który wyodrębnił syjonistę jako nadrzędną figurę wroga, obecnego w dyskursie propagandy późniejszych o rok wydarzeń Marca 1968 r.³⁶ W notatkach z tego samego, „powojennego” okresu Michał Głowiński zapisał:

„Słowa, które dotąd występowały niemal wyłącznie w języku rasistowskim, ponownie ożyły. «Żyd» stał się znowu, po ćwierć wieku trwającej przerwie, symbolem wszelkiego zła. Pod jego adresem kieruje się słowa najbardziej obraźliwe

³⁵ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 78.

³⁶ Osęka, *Syjoniści, inspiratorzy*.

i najbardziej demagogiczne. Styl gazet (a także radia i telewizji) po 5 czerwca ma charakter antysemicki³⁷.

Podobnymi odczuciami dzieli się na kartach swoich wspomnień Schneider, przywołując liczne dyskusje wokół „agresji” Izraela oraz pierwsze doniesienia prasowe, które do niego dotarły:

„Podczas gdy prasa i radio zagraniczne poinformowało Polaków o sromotnej klęsce podopiecznych Moskwy, środki masowego przekazu w Polsce nabrały wody do ust. Nie wiedziały jak reagować, jak tłumaczyć to co się stało. To był zbyt nagły skok z gorącej kąpieli pod zimny tusz³⁸. Oficerowie u nas komentowali to po swojemu: jeśli Polska posiada tę samą broń co kraje arabskie, jeśli posiada takich samych doradców sowieckich co kraje arabskie i jeśli w Polsce szkolimy się wg tych samych doktryn i praktyk radzieckich jakie stosowano w krajach arabskich, to jakie mamy szanse wobec zachodu? Przecież mały Izrael walcząc bronią zachodnią i sposobami przyjętymi od zachodu wykazał wyższość broni i sposobu walki nad bronią radziecką i sposobami jej zastosowania! Nastroje były pesymistyczne. Przeszto wierzyć w informacje rozpowszechniane przez gazety i na falach eteru. Coraz częściej słyszało się gniewne stwierdzenia: «Prasa kłamie!». [...] Opinia polska była wówczas zbałamucona, a środki masowego przekazu nie miały wpływu na tę opinię³⁹.

W warstwie informacyjnej powyższy cytat przekazuje podobne treści do tych z zapisków Berlinera. Jest w nim mowa o rozmowach na temat wojny, nastrojach i propagandowo kreowanych w mediach komunikatach. Brak natomiast odniesień do ludności żydowskiej, syjonizmu, głośnych sformułowań, które przytacza wcześniejszy autor. Być może Schneider nie odbierał tych ataków osobiście, nie czuł się zagrożony, spoglądał bowiem na te wydarzenia z punktu widzenia armii. W kolejnych wspomnieniach jego perspektywa zaczyna się jednak zmieniać.

Niektóre z opisów, jak już wspomniałem, mogłyby być reprezentatywne dla wydarzeń z kolejnego roku i propagandy kampanii antysyjonistycznej. Z pewnością liczbą i treścią ataków na Żydów po wojnie sześciodniowej nie dorównuje tym z Marca, choć, jak wskazuje Jerzy Eisler, już wtedy pojawiały się liczne przypadki rozpraw z „syjonistami”, zwłaszcza z tymi, którzy nie prezentowali linii partii

³⁷ Michał Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów. 1966–1971*, Warszawa 1991, s. 17–18.

³⁸ W tym znaczeniu prysznic.

³⁹ Schneider, *Stracone lata*, s. 363–364.

lub ją twórczo interpretowali⁴⁰. Nie była to jednak ta sama skala, jaka miała się pojawić niewiele później, podczas Marca⁴¹. Gdyby tak było już w czerwcu 1967 r., z pewnością autorzy wspomnień podkreśliliby ten fakt w sposób znaczący, nie mogli bowiem przejść obojętnie wobec tak zmasowanej propagandy. Osobnym pytaniem jest, czy Schneider i Berliner nie byli w kolejnych miesiącach „znieczuleni” na doniesienia radiowe i telewizyjne lub czy opisywane przez nich wydarzenia nie są w tym przypadku ciągiem antysemitycznych wystąpień. Cytowane sformułowanie „prasa kłamie” było bowiem jednym z głównych haseł podczas strajków studenckich w 1968 r.⁴² Podobnie można określić uwagi o „syjonizmie szkalującym Polskę” czy tytuły prasowe „Precz ze syjonizmem”. Anna Barbara Jarosz, w studium prasy podczas wydarzeń Marca, podkreślała, iż „poprzedziła [kampanię marcową – M.S.] i w pewnym sensie przygotowała, mająca znacznie mniejszy rozmach, kampania propagandowa rozpętana wokół wojny sześciodniowej i sytuacji, która wytworzyła się po jej zakończeniu na Bliskim Wschodzie”⁴³. Momentem, który symbolicznie zapoczątkował serię publikacji, było wystąpienie Władysława Gomułki z 19 VI 1967 r. Według Jarosz liczba publikacji na tematy izraelskie spadła w sierpniu, a pod koniec roku była prawie niedostrzegalna. Na nowo tematyka ta pojawiła się wraz z aktywnością dyplomacji Izraela i wizytami premiera Leviego Eszkola m.in. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie⁴⁴. Natomiast poczynając od tekstu z 11 III 1968 r. opublikowanego w „Słowie Powszechnym”, na łamach polskiej prasy rozpoczęła się kampania antysemityczna.

„Agresor” i „syjonista”

Choć rzeczywista nagonka w prasie miała nastąpić dopiero w kolejnym roku, to już po wydarzeniach czerwcowych pojawiło się w mediach wiele wątków, które z sukcesem podejmowano także i później. Przede wszystkim subiektywnie informowano o „tragedii ludności arabskiej”, jaka miała wynikać z izraelskiej „agresji”. Prezentowano obraz zarówno pokrzywdzonych, jak i ciemnych, którym to określeniem obejmowano całą ludność żydowską. Jak wspominał ten okres Berliner:

⁴⁰ Eisler, *Polski rok*, s. 104–111.

⁴¹ Stola, *Kampania antysyjonistyczna*, s. 167.

⁴² Suleja, *Dolnośląski Marzec*, s. 87.

⁴³ Anna B. Jarosz, *Marzec w prasie*, [w:] *Marzec 1968. Trzydzieści lat*, s. 99.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 100. Wizyty te miały miejsce w styczniu 1968 r.

„Jakaś baba z brylantowym pierścieniem na palcach, mówi w telewizji o tym jak bardzo cierpiała w Izraelu jako Polka, jak jej mąż Żyd znęcał się nad nią itd. Na placu Kościuszki mieści się klub MKP [Międzynarodowej Książki i Prasy – M.S.]. Wszystkie wystawy tego klubu (w ilości 8–10) są wypełnione dużymi zdjęciami z Izraela. Oto żołnierz izraelski strzela do samotnej arabskiej kobiety, oto żołdak żydowski kopnięciem wylewa wodę w wiadrze niesionym przez małego chłopca arabskiego. Widać spalone wsie na tle izraelskich czołgów, tłumy uciekinierów na rozpalonych słońcem drogach, płaczące matki z dziećmi na rękach, jeńcy arabscy z rękami na karku (na wzór hitlerowski) pod strażą itd.”⁴⁵

Przekaz propagandowy wskazywał wprost, kto jest oprawcą, a kto ofiarą. Autorzy ówczesnych artykułów nie wspominali o niewygodnych informacjach, które mogłyby zaburzyć wydźwięk tekstu, między innymi o przewadze liczebnej wojsk arabskich czy podejmowanych prowokacjach. Jednocześnie, co zauważył także Berliner, w mediach pojawiły się odwołania do II wojny światowej. Sam Gomułka w swoim przemówieniu na VI Kongresie Związków Zawodowych przyrównał atak Izraela do agresji III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 r. Ta retoryka szybko znalazła się na łamach prasy. Jak stwierdziła badaczka: „pokazywana [...] wizja wydarzeń na Bliskim Wschodzie stała się odbiciem konfliktu polsko-niemieckiego z lat 1939–1945. Najpierw błyskawiczna, niczym nie uzasadniona agresja, potem bezprawna i okrutna okupacja”⁴⁶. Motyw ten, w wersji rozbudowanej, pojawiał się także w propagandzie marcowej, gdy podejmowano kwestię antysemityzmu w Polsce oraz relacji polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej. W relacji Berlinera tego typu uwagi są wplecione w narracje o wojnie na Bliskim Wschodzie. Z kontekstu wypowiedzi można wnioskować, iż są to wątki dużo późniejsze, z wiosny 1968 r.

„Żydzi za granicą nazywali Polaków antysemitami i współnikami Hitlera. Żydzi za granicą prowadzą dziką, niepohamowaną nagonkę przeciwko szlachetnemu narodowi Polskiemu. Kuzynka Maryli (ta «szlachetnie urodzona») mówi: Proszę pana, czemu Żydzi są niewdzięczni, dlaczego tak brzydko piszą o nas za granicą? A myśmy tyle Żydów uratowali... Proponuje mi przeczytać *Protokoły Mędrców Syjonu*. Bardzo ciekawa książka – mówi. Chce mi tę książkę pożyczyć, ale nie korzystam z jej uprzejmości. Kolega mego syna (pracownik na cywilnym lotnisku we Wrocławiu) przynosi mi broszurę pt. *Dlaczego zwalczam syjonizm*

⁴⁵ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 79

⁴⁶ Jarosz, *Marzec w prasie*, s. 102.

napisaną przez oficera W.P. Tak kłamliwego oszczerstwa nie czytałem w życiu: prawdziwa hitlerowsko-bolszewicka propaganda”⁴⁷.

Autor nie tylko odwołuje się do tematyki wojennej, ale wspomina również o antysemickich publikacjach. *Protokoły Mędrców Syjonu*⁴⁸ były znane już na początku XX w. Począwszy od pierwszego, rosyjskiego wydania w 1903 r., tekst ten szerzył teorie spiskowe na temat rzekomej światowej dominacji Żydów. Ta antysemicka fałszywka z powodzeniem popularyzowała obraz Żyda – wroga i obcego już w międzywojennej Polsce⁴⁹. Inspiracje tekstem są widoczne również w propagandzie prasowej podczas kampanii antysyjonistycznej. Jak zauważył jeden z badaczy: „publicyści konstruując (czy też raczej odkurzając) postać syjonisty, do swoich tekstów wplekli także całą gamę klasycznych wątków antysemickich”⁵⁰. Nawet podczas wysokich rangą spotkań politycznych powoływano się na antysemickie tezy zawarte w *Protokołach*, między innymi podczas Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w czerwcu 1968 r.⁵¹ Według wspomnień Berliner niektórzy na nowo odkryli ten tekst w latach 1967–1968, traktując zawarte w nim informacje jako prawdziwe. Większe oddziaływanie należy jednak przypisać innym publikacjom, które masowo ukazywały się w tym okresie. Niezwykle „poczytnym” wówczas autorem był Tadeusz Walichnowski, którego książki, dotyczące „agresji” Izraela dla wielu polityków i dziennikarzy stanowiły podstawowe źródło informacji. Ówczesny pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wykreował obraz, który „miał się stać jedną z najtrwalszych klisz propagandy marcowej – sojusz izraelskich syjonistów i zachodnioniemieckich rewizjonistów”⁵², dwóch ówczesnych największych wrogów PRL. Być może to tego autora miał na myśli Berliner, pisząc o broszurze, którą otrzymał⁵³. Wspomniał o nim również Schneider, określając Walichnowskiego jako zaufanego człowieka Mieczysława

⁴⁷ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 78–79.

⁴⁸ *Protokoły Mędrców Syjonu*, Warszawa 1923.

⁴⁹ Joanna B. Michlic, *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*, Warszawa 2015, s. 131.

⁵⁰ Osęka, *Syjniści, inspiratorzy*, s. 76–77.

⁵¹ Eisler, *Polski rok*, s. 588.

⁵² *Ibidem*, s. 112.

⁵³ Tadeusz Walichnowski w latach 1967–1968 opublikował szereg prac, które były używane przez propagandę: Tadeusz Walichnowski, *Izrael a NRF*, Warszawa 1967; *idem*, *Izrael a NRF: 1949–1967*, Warszawa 1968; *idem*, *Program działania współczesnego syjonizmu*, Warszawa 1968; *idem*, *Ważniejsze organizacje syjonistyczne*, Warszawa 1968; *idem*, Jan Dziedzic, *Wokół agresji Izraela (1967 r.)*, Warszawa 1968.

Moczara, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, „specjalistę od paszkwili antyżydowsko-syjonistycznych”⁵⁴.

Innym wątkiem obecnym w prasie był „głos czytelników”, listy przesyłane do redakcji, które miały potwierdzić prawdziwość retoryki i wzmocnić przekaz poparcia zwykłych ludzi dla antyizraelskiej propagandy. Wypowiedzi pełne akceptacji działań władzy pojawiały się również w propagandzie Marca. Wypowiedziom tym towarzyszyło oburzenie wobec strajków i działań studentów. Teksty te w pełni wpisywały się w obraz kreowany przez propagandę. Wspomina o nich również Berliner, przywołując kolejny stereotyp:

„Redakcje gazet są teraz zlewane potokiem listów od obywateli. Skarżą się ci ludzie na syjonistów, którzy obiecują złote góry – za opuszczenie Polski. Pisze np. jedna pani – doktor z Gdańska (nie pamiętam nazwiska): otrzymała ta obywatelka pismo od jakiejś organizacji syjonistycznej, w którym to piśmie proponuje się tej pani sumę 5000 dolarów za opuszczenie Polski i udanie się do Izraela. Ta obywatelka z oburzeniem odrzuca tę wstrętną propozycję. Gardzi syjonistami i Izraelem, jest obywatelką polską i tu pozostanie. Powyższy «list otwarty» czytałem zdaje się w «Trybunie Ludu», ale i w innych gazetach dzieje się podobnie. I wszystko «na jedno kopyto»: miłość ojczyzny i pogarda dla Izraela. Również Maryla czyta gazety i przychodzi do nas i mówi, że zazdraszcza [pisownia oryginalna – M.S.] nam sumy 25 000 dolarów, którą to sumę otrzymamy przy przekroczeniu granicy. Radzę jej wyjeżdżać (jako żydówka), więc zarobi na czysto sumę 10 000 dolarów (za siebie i córkę)”⁵⁵.

Tego typu wypowiedzi obrazują, czym według propagandy miał być syjonizm. Izrael bowiem rzekomo posiadał „miliardy z diaspyry”, dzięki którym podobno mógł prowadzić działania wojenne, a w dalszej kolejności „organizować spiski na skalę międzynarodową”⁵⁶. Wyobrażenie to było kolejnym elementem złożonego konstruktów wroga. W dużej mierze wykorzystywano je podczas nagonki w 1968 r.

⁵⁴ Schneider, *Stracone lata*, s. 374.

⁵⁵ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 81. Brak możliwości zweryfikowania wypowiedzi o kwotach dolarów.

⁵⁶ Jarosz, *Marzec w prasie*, s. 103.

Praca

Wydarzenia lat 1967–1968 nie pozostały bez wpływu na środowisko pracy obu autorów wspomnień. Wzmiankowana już reakcja Berlinera na wszechobecną propagandę wyrażała nienormalność sytuacji, jej absurdalność, a jednocześnie jego emocje, atmosferę tego czasu oraz obciążenie psychiczne. W późniejszym okresie Berliner sam zwolnił się z zakładu pracy⁵⁷. Powodem tego kroku były zmiany wprowadzone wobec zatrudnionych Żydów:

„Otóż ostatnio wpłynął wniosek, aby nie pozwolić obywatelom pochodzenia żydowskiego zajmowanie odpowiedzialnych stanowisk na naszym zakładzie. Partia (sekretarz tow. Zosia) uważnie przysłuchuje się życzeniom «ludu», więc ten wniosek rozpatruje. No i oczywiście przyjmuje «jednogłośnie» odpowiednią uchwałę. Jedna jest dla mnie w tym wypadku rzecz zdumiewająca: członek partii, Żyd, zajmujący u nas odpowiedzialne stanowisko, głosuje «za» – usunięciem Żydów. W/g mnie nie jest to żadna «wierność zasadom», to jest po prostu «tresura». Gdy mi o tym doniesiono, natychmiast zwolniłem się z pracy. Na szczęście, mieliśmy z żoną trochę oszczędności, więc mogliśmy przez pewien czas przetrzymać. Teraz czekamy tylko na to, aby nasz średni syn ukończył uniwersytet»⁵⁸.

Z narracji tej nie wynika dokładnie, kiedy przyjęto wspomnianą uchwałę. Można przypuszczać, iż tego typu działania były możliwe dopiero podczas kampanii antysyjonistycznej, już po wydarzeniach marcowych. Berliner precyzyjnie określa winnych całej sytuacji – aparat partyjny w jego zakładzie, przeprowadzający czystkę za milczącym przyzwoleniem reszty pracowników. O bezczynności współpracowników i ich postawie wspomniał w kolejnym passusie:

„Czasem rozmawiam na ulicy z moimi byłymi kolegami z pracy. Pytam ich: jak możecie tak gromadnie i bezmyślnie, jak stado owiec, podnosić ręce w głosowaniu potępiającym Izrael? Odpowiadają: my jesteśmy jedynie pionki na szachownicy. Nasz sprzeciw nie zda się na nic. Na odwrót, jeszcze napytamy sobie biedę. Mówię: przecież Niemcy tak samo się tłumaczą, że musieli, że groziły kary itd. Nie ma odpowiedzi. Każdy się boi o swoją skórę, a gromada zachowuje się jak stado»⁵⁹.

Przywołany fragment należy rozumieć jako przykład ograniczania praw żydowskich pracowników. W tym wypadku postawa autora wobec omawianych

⁵⁷ Brak szczegółowej informacji o dacie zwolnienia.

⁵⁸ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 85.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 86.

zajść jest aktywna. Reakcją na uchwałę jest natychmiastowe zwolnienie się z pracy. Jednocześnie, w zestawieniu z przytaczanymi wypowiedziami dawnych współpracowników, przedstawiana narracja ukazuje bierność większości pracowników, którzy nie mieli odwagi wyrazić swojego zdania w obawie o swoje stanowisko i pozycję. Berliner przytacza również bardziej dramatyczne okoliczności w innych przedsiębiorstwach, między innymi bezpośredniej wrogości wobec żydowskich pracowników, zawierające elementy wykluczenia i negatywne doświadczenia:

„Spółdzielnia [...], do której należy również garbarnia i farbiarnia skór futerkowych przy ul. Krakowskiej, została stworzona i zaopatrzona w potrzebne maszyny i urządzenia za pieniądze «Jointu»⁶⁰. Obecnie Żydów się stamtąd usuwa. Pracownicy polscy mówią do kolegów Żydów: «Wynocha stąd. Dość rządzyliście tutaj. Teraz nasza kolej rządzenia». Prezes spółdzielni wydaje mojemu koledze polecenie natychmiastowego opuszczenia zakładu. Mój kolega (tak mi opowiadał) wyszedł na ulicę i rozplakał się. Był od młodości komunistą, socjalizm to marzenie jego życia, a teraz ten socjalizm odwdzięcza się wyrzuceniem długoletniego pracownika na bruk. Na ulicy Nowotki [obecnie ul. Krupnicza – M.S.] mieści się żydowska spółdzielnia szewska im. (zdaje się) Botwina⁶¹. Ostatnio ta spółdzielnia jest *Judenrein*. Pracownicy występują obecnie z wnioskiem o przemianowanie spółdzielni z „Botwina” na im. Kilińskiego. Nie wiem, czy tak się stało. [...] Gdy antyżydowska nagonka doszła do szczytu, zaczęto usuwać wszystkich bez wyjątku (tak jak to mnie było wiadome) Żydów z pracy”⁶².

Fala zwolnień była jednym z ważniejszych elementów kampanii marcowej⁶³. Dotyczyły one zarówno wysokich funkcjonariuszy partyjnych i państwowych, jak i przedstawicieli prasy, inteligencji, a także wielu pracowników pomniejszych zakładów pracy. Powodem do zwolnienia często było żydowskie pochodzenie lub nazwisko, podnoszono również stosunek danej osoby do Izraela oraz postawę wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie. Odejście z pracy wiązało się nie tylko z utratą środków do życia, ale w wielu przypadkach również z wyobcowaniem, stygmatyzowaniem, przejawami jawnej wrogości. Dla niektórych, jak opisuje to Berliner, pozbawienie pracy było życiowym dramatem, zwłaszcza gdy

⁶⁰ Amerykańska żydowska organizacja pomocowa.

⁶¹ Właściwie spółdzielnia im. Olgina.

⁶² *Ibidem*, s. 84.

⁶³ Stola, *Kampania antysyjonistyczna*, s. 109–110.

następowało ono po latach spędzonych w danym zakładzie, wśród tych samych ludzi, którzy nagle, w myśl propagandowych haseł, przyczyniali się do zwolnienia.

W nieco innej sytuacji znalazł się Artur Schneider, który stracił pracę nie w konsekwencji kampanii antysyjonistycznej, ale tuż po wydarzeniach wojny sześciodniowej. Był on jednym z ponad 100 zawodowych oficerów, którzy opuścili Wojsko Polskie w ramach tzw. czystki⁶⁴. Sytuację tę opisał w następujący sposób:

„Obecnie siedział on w pokoju szefa wydz.[iału] personalnego, a w rękę trzymał moją teczkę personalną. Gdy usiadłem naprzeciwko niego nawet nie podniósł oczu na mnie. Widocznie wstydził się. Wiedział, że bierze udział w nieczystej grze. Wiedział, że nie ma najmniejszych powodów służbowych ani innych, by mnie zwolnić w[edług] obowiązujących przepisów prawnych zagwarantowanych w tzw. pragmatyce oficerskiej. «Wiecie pułkowniku – zaczął – że wobec tego co zaszło 5 czerwca tego roku... Wiecie...» Wiedziałem oczywiście [że chodziło o] tzw. «agresję izraelską», a może wstydził się podać mi taki niepewny pretekst. «Wiecie – jeszcze raz powiedział – nie mamy nic do was, ale dostaliśmy takie wytyczne, że musimy was zwolnić». Nareszcie usłyszałem słowo o zwolnieniu... [...] Coś mnie korciło by go zapytać co ma wspólnego pragmatyka oficerska z wypadkami 5 czerwca lub na podstawie jakiej ustawy wydane zostały mu te wytyczne z «góry», o których wspomniał, może na podstawie ustawy norymberskiej, bo w Polsce jeszcze takiej ustawy nie uchwalono przeciw oficerom Żydom. Ale dałem spokój. Nie warto prowokować, pomyślałem. [...] Zaproponowałem mu: «Mogą mnie zwolnić z komisji lekarskiej, jako niezdolnego do wojskowej służby zawodowej w czasie pokoju». On «złapał się» tego. [...] «Wobec tego otrzymacie skierowanie do wojskowego szpitala okręgowego na przebadanie przez komisję lekarską». Tak się też stało. [...] 15 grudnia 1967 r. zostałem formalnie zwolniony z pracy i zakończyłem karierę wojskową»⁶⁵.

W zaistniałej sytuacji autor nie miał sobie nic do zarzucenia. Nie popierał publicznie Izraela jako „agresora”. Wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie przyjmował postawę neutralną, nie zdradzając swoich przemyśleń czy zasłyszanych informacji. W oficjalnej dokumentacji zanotowano, iż powodem zwolnienia był fakt, że „jako członek PZPR zabierał głos w dyskusjach w czasie szkolenia i zebrań

⁶⁴ *Czystka w korpusie oficerskim: wydarzenia 1967 roku w Wojsku Polskim w dokumentach*, red. Edward J. Nalepa, Warszawa 2000, s. 20–23.

⁶⁵ Schneider, *Stracone lata*, s. 369–370.

partyjnych, lecz nie zawsze zajmował sprecyzowane stanowisko odnośnie sytuacji międzynarodowej”, w tym konkretnym przypadku wojny sześciodniowej⁶⁶. Konflikt ten stworzył dogodną sytuację do czystki wymierzonej w oficerów żydowskiego pochodzenia, a także przesilenia politycznego w armii. Najważniejsza odsłona tego sporu miała miejsce w czerwcu i lipcu w Wojskach Obrony Powietrznej Kraju. W konsekwencji z zajmowanych stanowisk odwołano generałów: Czesława Maniekiewicza i Tadeusza Dąbkowskiego⁶⁷. W następnych tygodniach z wojska usunięto kolejnych oficerów, którym zarzucano postępowanie niezgodne z linią partyjną. Niektórzy z nich, nie mogąc się pogodzić z decyzją przełożonych, podejmowali dramatyczne decyzje⁶⁸. Przykładem takich zachowań jest małżeństwo Orlińskich, które w 1968 r. podjęło próbę samobójczą⁶⁹. Jak trafnie zauważył Jerzy Eisler:

„[...] wielkie [...] były dramaty tych ludzi, całkowicie zasymilowanych, odległych od kultury i tradycji żydowskich [...], a przede wszystkim przez ćwierć wieku z oddaniem zaangażowanych w służbie Ludowego Wojska Polskiego. [...] W skrajnych przypadkach ludzkie dramaty zmieniały się w prawdziwe tragedie”⁷⁰.

Słowa te odnoszą się również do Schneidera, dla którego Polska była świadomym wyborem. Bez względu na jego zaangażowanie w PZPR czy armii, która przez ponad 20 lat była miejscem jego pracy⁷¹, nagłe zwolnienie, argumentowane niezawinioną winą, było bolesnym doświadczeniem, które zaważyło na jego ostatecznej decyzji wyjazdu z kraju, przekreśleniu powojennego okresu życia. Sytuacja rodziny stała się trudniejsza, gdy z pracy została zwolniona również jego żona,

⁶⁶ W styczniu 1969 r. Autor starał się o pracę w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym we Wrocławiu. Z tego powodu dyrektor tej instytucji zwrócił się o opinię dot. Schneidera do poprzedniego pracodawcy. Wystawił ją ppłk Stępień. W swojej wypowiedzi ma ona charakter pozytywny, z wyjątkiem przedostatniego zdania, które zdradza powody odejścia Autora ze służby: „Jako członek PZPR zabierał głos w dyskusjach w czasie szkolenia i zebrań partyjnych, lecz nie zawsze zajmował sprecyzowane stanowisko odnośnie sytuacji międzynarodowej”. Por. Centralne Archiwum Wojskowe, Akta osobowe Leona Sznajdera s. Dawida, sygn. 1563/74/806, Opinia służbowa z 30 I 1969 r., k. 47.

⁶⁷ *Czystka w korpusie oficerskim*, s. 16–17.

⁶⁸ Paweł Piotrowski, *Czystki antysemityczne jako element polityki kadrowej w Wojsku Polskim w drugiej połowie lat 60. XX w.*, [w:] *Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku. Materiały pokonferencyjne*, red. Joanna Hytrek-Hryciuk, Wojciech Trębacz, Wrocław 2008, s. 94.

⁶⁹ Krzysztof Szwaagrzyk, „*Życ w takiej Polsce*”, „Tygodnik Powszechny”, nr 18 z 1 V 2005, online: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zyc-w-takiej-polsce-127862> (dostęp: 10 IX 2019).

⁷⁰ Eisler, *Polski rok*, s. 512.

⁷¹ Artur Schneider (Leon Sznajder) w latach 1945–1963 pracował w Sztacie Dowództwa Okręgu Wojskowego IV (Śląski Okręg Wojskowy). W okresie 1963–1965 był zatrudniony na stanowisku szefa Wydziału II Poboru w Wojewódzkiej Komendzie Wojskowej, a od stycznia 1965 jako szef Wydziału II Poboru i Uzupełnień Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego we Wrocławiu.

Bronisława, zatrudniona jako pracownik cywilny w Śląskim Okręgu Wojskowym. Schneider w emocjonalnych słowach opisał decyzję przełożonych, która zapadła w kwietniu 1968 r., w trakcie kampanii antysyjonistycznej:

„Dowództwo Okręgu Wojskowego we Wrocławiu nie mogło jeszcze zameldować o 100% *Judenrein*. Jeszcze pracowała u nich w kwatermistrzostwie pracownica cywilna, Żydówka, na etacie starszego inspektora stołówek i kasyn oficerskich. Przełożeni nie spieszyli się zwolnić jej z pracy. Siedzieli cicho, nie pytali o nic i czekali aż sobie ktoś o niej przypomni. Dopiero w dniu 30 czerwca 1968 r. otrzymała Buzia 3-miesięczne wypowiedzenie z pracy⁷². Zapłacili jej za 3 miesiące z góry, aby nie musiała już do końca wypowiedzenia przychodzić do budynku okręgu. W ten sposób wreszcie dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego zostało całkowicie wolne od Żydów⁷³.”

Utrata pracy, zwłaszcza niezawiniona, jest kolejnym negatywnym doświadczeniem. Podobnie jak poszukiwania innego zatrudnienia, w tym przypadku ludzi dojrzałych, których, według relacji Schneidera, nikt nie chce zatrudnić z powodu ich „żydowskości”⁷⁴. Sytuacja ta wprowadziła w życie całej rodziny niepewność i strach, a ostatecznie zaważyła na decyzji o wyjeździe z Polski. Dla byłego oficera IWP opuszczenie kraju w ramach emigracji pomarcowej nie okazało się łatwe i oczywiste. Zastrzeżenie Wojskowej Służby Wewnętrznej, dotyczące zakazu opuszczenia kraju, zostało uchylone Schneiderowi dopiero w 1971 r. Rok później wyjechał z rodziną do Izraela.

Wobec wojny i Zagłady

W przywołanych powyżej cytatach autorzy wspomnień często powołują się na wydarzenia z lat 1939–1945 i relacje polsko–żydowskie jako na ważny kontekst propagandy kampanii antysemitkiej, ale również czynnik wpływający na ich osobisty stosunek do Polski i Polaków. Jacek Leociak, który badał obecność Zagłady w dyskursie Marca, wyróżnił kilka zagadnień, najczęściej obecnych na łamach

⁷² Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, Akta osobowe pracownika cywilnego administracji wojskowej: Sznajder Bronisława c. Salomona, sygn. 2422/73/139, Pismo kierownika sekcji pracowników cywilnych Oddziału Uzupelnień Sztabu SOW, k. 26.

⁷³ Schneider, *Stracone lata*, s. 376.

⁷⁴ Zob. przypis 66.

prasy i w wypowiedziach publicznych po 11 III 1968 r.⁷⁵, to jest po publikacji na łamach „Słowa Powszechnego” i „Trybuny Ludu” propagandowych artykułów, które powszechnie uznawane są za początek medialnej nagonki⁷⁶. Wśród ważniejszych tematów wyszczególnił wątek rywalizacji martyrologii i perswadowaną wyższość polskich cierpień nad żydowskimi, który obrazuje między innymi sprawa tzw. encyklopedystów. Konsekwencją tak kreowanej propagandy było niwelowanie żydowskiego charakteru powstania w warszawskim getcie. Pisano wówczas również o dobrych i złych Żydach, wspólnej walce Polaków i Żydów, a także wykazywano przykłady polskiej pomocy wobec ludności żydowskiej podczas Zagłady.

Niektóre z tych kategorii znajdują odzwierciedlenie także w relacjach Berlinera i Schneidera. Zwłaszcza ten pierwszy często odwołuje się do kontekstu wojennego. Wchodzi tym samym w polemikę z tekstami prasowymi czy poszczególnymi wypowiedziami, z którymi stykał się na co dzień w okresie 1967–1968. Co prawda autor nie datuje poszczególnych części wspomnień, z toku narracji można jednak wywnioskować, iż część z nich pojawiła się już po Marcu. Schneider, ocalały z Zagłady, nieco rzadziej odnosi się do wojennego dyskursu, choć w jego wypowiedziach również pojawiają się słowa zaczerpnięte z okresu okupacji niemieckiej. Jednym ze wspólnych elementów dla obu autorów jest użycie słowa *Judenrein*. Niemieccy naziści używali go dla oznaczenia terenu „czystego od Żydów”, z którego usunięto społeczność żydowską. Porównanie to, bardzo mocne w swoim przekazie, pojawia się u Berlinera i Schneidera w kontekście zwolnień z pracy ludności żydowskiej w 1968 r. Tym samym, w ich odczuciu działania władz były podobne do postaw okupanta. Choć z pewnością inne były metody i cele, usuwanie z miejsc zatrudnienia ludności żydowskiej, tylko z powodu pochodzenia, miało charakter jawnie antysemicki. Skojarzenia z okresem II wojny światowej nie były zresztą przypadkowe. Niektórzy z emigrantów pomarcowych deklarowali, iż doświadczenie 1968 r. i wyjazdu z Polski było dla nich drugą Zagładą⁷⁷.

Opisywany już wcześniej obraz wroga – syjonisty był wieloaspektowy. Składały się na niego odmienne wyobrażenia oraz stereotypy. Wykorzystywano je

⁷⁵ Jacek Leociak, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2008, 4, s. 448–449.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 448. Krystyna Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992, s. 143–144.

⁷⁷ Leopold Sobel, „*Budujemy nowy dom*”. *Polska i emigracja marcowa w materiałach opublikowanych w „Plotkies”*, [w:] *Spoleczność żydowska w PRL*, s. 221–225.

w propagandzie na różne sposoby. Jak wspominał Berliner, niemal cytując fragmenty tekstów prasowych: „międzynarodowy syjonizm – szkalował rząd i naród Polski. Żydzi za granicą nazywali Polaków antysemitami i współpracownikami Hitlera. Żydzi za granicą prowadzą dziką, niepoahamowaną nagonkę przeciwko szlachetnemu narodowi Polskiemu”⁷⁸. Złym Żydom, szkodzącym Polsce, przeciwstawiano dobrych Polaków, którzy za cenę poświęcenia ratowali ich w czasie II wojny światowej. Niejako w kontrze do tego obrazu autor wspomnień przywoływał obserwowaną wówczas rzeczywistość, opisując ją w ujęciu zakorzenionym w kontekst Zagłady:

„Pojawiło się w Polsce nowe «hobby», nawiązujące do tradycji «szmalcowników» z okresu wojny. Szukano ludzi, którzy pod spolszczonym nazwiskiem «uwi-li» sobie gniazdko na wielu stanowiskach w aparacie rządowym i partyjnym. Tacy osobnicy, tj. syjoniści, działali bezkarnie przez wiele lat na szkodę Polski Ludowej. Ale obecnie, położono kres tej niecnej robocie. Czujność partii zapobiegła wielu «nieszczęściom». Syjoniści w Polsce zostali ostatecznie «unieszkodliwieni»”⁷⁹.

Wyszukiwanie Żydów i osób pochodzenia żydowskiego, tych, którzy zasy-milowali się do polskości i utożsamiali się z Polską i jej kulturą, zostało przyrównane do wydawania ukrywających się Żydów. Przywoływane szmalcownictwo było więc zaprzeczeniem powielanej w prasie tezy o heroicznosci i poświęceniu Polaków. Jak ironicznie sugeruje Berliner, tak jak Żydzi, szantażowani i wydawani przez szmalcowników nie mieli szans na przeżycie, podobnie wskazywane osoby, „syjoniści”, byli w sposób automatyczny zwalniani z pracy, oskarżani o antypolską postawę i wyobcowywani. Co więcej, w oczach autora wspomnień to Polacy „nawiażywali do tradycji”, wcielając się w tropicielei Żyda-wroga⁸⁰.

Tematyka wojenna funkcjonowała również w wersji zmodernizowanej, dostosowanej do ówczesnych warunków i sytuacji międzynarodowej. Asumptem do rozwijania propagandowej wizji syjonisty była broszura autorstwa wspomnianego już Tadeusza Walichnowskiego⁸¹. Ówczesną wizję polityczną, przedstawianą często na łamach dzienników, skrótowo przedstawił Michał Głowiński w analizie marcowego dyskursu, pisząc o potrzebie walki „w imię naszego narodowego interesu, naszej racji stanu, czyli socjalizmu, naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Walka nieustająca, bo syjoniści wciąż nam zagrażają, tym bardziej, że

⁷⁸ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 78.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 84.

⁸⁰ Jan Grabowski, „*Ja tego Żyda znam!*” *Szantażowanie Żydów w Warszawie, 1939–1943*, Warszawa 2004, s. 43–45.

⁸¹ Walichnowski, *Izrael a NRF*.

dogadali się ze spadkobiercami Hitlera i sami się do hitlerowców upodabniają”⁸². Artykuły traktujące o niemiecko-żydowskim sojuszu w niektórych przypadkach osiągały szczyty absurdu. Niektórzy autorzy, usiłovali nawet wmówić czytelnikom, że Żydzi byli sojusznikami Hitlera, a więc stanowili i stanowią najgorszych wrogów narodu polskiego.

Tym samym, w lansowanej teorii spiskowej, Izrael stał się jednym z największych wrogów Polski. Zależnie od kontekstu łączony był albo z działaniami imperialistów z USA, albo współpracą z RFN, które nie tylko zgodziło się na przekazanie reparacji na rzecz Izraela w 1952 r.⁸³, ale, w kontekście polskiej polityki zagranicznej, wciąż nie uznawało polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Również Berliner przywołuje podobne, zasłyszane wypowiedzi, w których padają skrajne sformułowania, na przykład: „przecież oni (Żydzi) są gorsi od hitlerowców”⁸⁴. W podobny sposób odnoszono się do działalności innego wroga – Amerykanów. Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) traktowana była jako „jeden z przejawów wszechobecnego zła”⁸⁵, któremu można przypisać wszelkie, nie do końca wyjaśnione wypadki. Jak zapamiętał autor omawianych wspomnień, to również w porozumieniu z tą organizacją mieli współpracować syjoniści: „Wtedy cała Polska się dowiedziała, że zajścia te prowokują i organizują syjoniści wspólnie z CIA. Nie zapomniano podkreślić roli, jaką syjoniści do spółki z hitlerowcami odegrali w czasie II wojny światowej”⁸⁶.

Innym aspektem „marcowego gadania” było podkreślanie zasług Polaków, którzy zostali osadzeni w niemal idealnym świecie. Sformułowaniom typu: „My, Polacy”, odnoszącym się do całego społeczeństwa, towarzyszyły opisy czynów godnych podziwu, na przykład pomocy ludności żydowskiej w okresie okupacji. Tego typu zabiegi kształtowały mit polskiej wyjątkowości i nieskazitelnosci. Generalizowanie usuwało w niepamięć wszelkie przykłady kolaboracji, szmalcownictwa czy po prostu obojętności. Ta ostatnia postawa uważana jest przez badaczy za najczęściej spotykaną w okresie II wojny światowej na ziemiach polskich w polsko-żydowskich relacjach⁸⁷. O podobnych zachowaniach wspomina Berliner, pisząc

⁸² Głowiński, *Marcowe gadanie*, s. 226.

⁸³ Tom Segev, *Siódmy milion: Izrael – piętno zagłady*, Warszawa 2018, s. 219–221.

⁸⁴ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 80.

⁸⁵ Głowiński, *Marcowe gadanie*, s. 107.

⁸⁶ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 81.

⁸⁷ Jacek Leociak, *Wizerunek Polaków w zapisach Żydów z dystryktu warszawskiego*, [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa 2007, s. 390–391.

o obojętności w kontekście zwalniania z pracy, osaczania Żydów, marginalizowania ich w społeczeństwie: „Nie słyszałem ani razu o tym, aby ktoś protestował, aby ktoś się ujął czyjejs krzywdy, aby ktoś przynajmniej współczuł. Moim zdaniem ogół społeczeństwa polskiego był zadowolony z tej akcji, albo w najlepszym razie był obojętny”⁸⁸.

Paradoksalnie, zdanie to mogłoby odnosić się do okresu wojennego i zostać zaczerpnięte ze wspomnień ocalałego z Zagłady. Pomimo upływu czasu, zmiany okoliczności oraz relacji, ludność żydowska, w tym ci, którzy uważali się za Polaków, podczas kampanii antysyjonistycznej znów mogła odczuwać emocje podobne do tych z lat okupacji. Choć opisywane przez Berlinera doświadczenia nie oznaczały sytuacji na granicy przetrwania, to jednak były podobnie traumatyczne, przywołujące poczucie zagrożenia wokół bezczynnego tłumu, oznaczające, że pomimo upływu lat „Holokaust potencjalnie może wydarzyć się wszędzie, także w Polsce”⁸⁹. Podobne przekonania podzielali także inni uczestnicy tych wydarzeń, którzy argumentowali swój późniejszy wyjazd z Polski chęcią ocalenia życia albo rodziny, czy też opisywali na kartach swoich wspomnień bolesne doświadczenia, przyrównując je wprost do Zagłady Żydów.

Czerwiec, marzec, sierpień. Chronologia i konstrukt narracyjny

Opisując powyższe kwestie, kilkakrotnie podkreślałem już problem przyjętego przez autorów konstrukt narracyjnego i niejasnej chronologii wydarzeń. W omawianych tekstach momentem początkowym jest rozpoczęcie wojny sześciodniowej. W konsekwencji tego wydarzenia w relacji Berlinera zaistniał okres wzmożonej aktywności przeciwko Izraelowi, „syjonistom”, a ogólniej – społeczności żydowskiej w Polsce. W następującym wówczas ciągu przytaczanych historii oraz osobistych doświadczeń nie ma rozróżnienia na „kampanię antysyjonistyczną” czy okres nagonki po zakończeniu konfliktu. W odbiorze autora wspomnień lata 1967–1968 były naznaczone różnymi przejawami „antysemityzmu”, które można z pewnością skategoryzować w poszczególne grupy. Trudno określić, czy czynnikiem decydującym o takiej narracji, nazwijmy ją w tym miejscu nieuporządkowaną, była świadoma decyzja wykreowania konkretnego przekazu,

⁸⁸ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 84.

⁸⁹ Anna Artwińska, „Odrodziły się traумы z czasów Zagłady”. *Marzec 1968 jako narracja postkatastroficzna*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, 25 (2015), s. 197.

przemysłanej konstrukcji wspomnień. Czytając je, odnoszę wrażenie, iż zapiski te można określić mianem literackiego strumienia świadomości⁹⁰, przeplatane go różnymi skojarzeniami i wtrętami. W ten sposób Berliner stworzył *patchwork* doświadczeń i negatywnych emocji, poprzez który wyraził swój ból i przeżywaną po latach traumę. W jednym z fragmentów opisujących atmosferę tego okresu autor sam przyznał się do luk w pamięci:

„Nie pamiętam w jakiej kolejności zaszły teraz wypadki, które wstrząsnęły krajem. A więc najazd wojsk Polski na Czechosłowację, w ramach akcji armii Paktu Warszawskiego, przeciwko «socjalizmowi o ludzkim obliczu» – Dubczeka. Burzliwe w związku z tym demonstracje studentów. Między innymi aresztowano kilku studentów – Żydów. [...] Wreszcie sławetne wystąpienie Wł. Gomułki na kongresie Związków Zawodowych. W swoim kłamiwym, bezwstydnym oświadczeniu nazwał nas Żydów (syjonistów) V kolumną imperializmu amerykańskiego w Polsce. W ciągu krótkiego czasu zapanowała w kraju atmosfera przed-pogromowa. Brakło tylko jakiegoś nowego Dreyfusa, aby móc otwarcie rzucić hasło: «śmierć Żydom». Zaczęto szukać Żydów wszędzie, nawet tam, gdzie ich nie było. A czynili to chętnie tzw. «Chłopcy» Moczara (Bezpieka), ale tym razem nie szło to już łatwo. Żydzi po wojnie 6-cio dniowej nie byli wcale zastraszani. Byli dumni z Izraela i ze swego pochodzenia”⁹¹.

O chaosie w chronologii wydarzeń świadczy pomieszenie różnych zdarzeń: ingerencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji (sierpień 1968 r.), strajku studentów (marzec 1968 r.), który miał być związany z sytuacją w Pradze, oraz przemówienia Władysława Gomułki podczas VI Kongresu Związków Zawodowych (czerwiec 1967 r.). Co więcej, wszystkie zostały przywołane w odwrotnej kolejności. Zresztą, w cytowanym fragmencie nie pojawia się nawet wzmianka o Marcu, rozumianym jako punkt odniesienia do innych zdarzeń – epicentrum studenckiego buntu. Brak także informacji o innych okolicznościach, zerwaniu stosunków dyplomatycznych między PRL a Izraelem czy pozostałych wydarzeniach politycznych. W warstwie faktograficznej wspomnienia te nie są wartościowe poznawczo, wręcz przeciwnie, mogą się spotkać z krytycznymi uwagami. Wprowadzają bowiem czytelnika w błąd, przemilczają niektóre fakty i postaci. Można stwierdzić, iż są wybiórczym zapisem pamięci z minionych lat. Jednak

⁹⁰ Pod pojęciem tym rozumiem swobodną konstrukcję narracyjną mającą na celu wyrażenie myśli i przeżyć danej osoby.

⁹¹ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 81.

z perspektywy antropologii doświadczenia to nie chronologia jest najistotniejszym elementem. Dobrze obrazuje to inny fragment, w którym Berliner asekuracyjnie podaje skrajne daty opisywanych przez siebie wydarzeń:

„To co opisuję działo się w okresie od końca 1967 do połowy 1969, tj. do momentu naszego wyjazdu. A więc w dalszym ciągu odbywają się burzliwe, antysyjonistyczne zebrania na fabrykach i urzędach, w instytucjach, na wsi i w mieście. Wszystkiemu są teraz winni syjoniści. Nawet za braki w zaopatrzeniu ludności w podstawowe artykuły żywnościowe. Ale to wszystko się zmieni, gdy Żydzi opuszczą kraj. Oczywiście zmieni się na lepsze. Podobno na zebraniu w jakiejś fabryce, pewna robotnica zapytała: «Żydzi wyjeżdżają, czy będzie mięso w sklepach?»⁹².

Powyższy fragment, podobnie jak wcześniejszy, raz jeszcze przywołuje wzmożoną nagonkę wobec Żydów, która w odczuciu autora miała trwać ponad dwa lata. Obraz ten nie przystaje do badań historycznych czy analizy prasy, na podstawie których można wyróżnić różne okresy i szczegółowe zjawiska. Perspektywa Berlinerera jest inna. Wynika z jego osobistego doświadczenia i emocji. To za sprawą tych ostatnich opisywane przeżycia są porządkowane w całość, tworzą konstrukt narracyjny. Traktując je jako „ramę klasyfikacyjną i interpretacyjną, która nadaje postać i znaczenie odczuciom somatycznym i doznaniom afektywnym”⁹³, inaczej należy rozumieć opisy wydarzeń z lat 1967–1968. Owa „rama klasyfikacyjna” jest doświadczana, jednocześnie poświadczana na różne sposoby, poprzez: własne przeżycia, zasłyszane historie, anegdoty, plotki, wrogość wobec ludności żydowskiej, często prezentowana w zawoalowany sposób, na przykład poprzez postać syjonisty czy ogólniej wroga. Osobną kwestią jest intensywność doświadczenia w danych przedziałach czasowych i czynniki, które wpłynęły na jego ukształtowanie. W takiej perspektywie nie można dokładnie określić, czy Marzec był wydarzeniem przełomowym w życiu Berlinerera, podobnie późniejsza kampania antysyjonistyczna. Z pewnością oba wydarzenia należy jednak zaklasyfikować jako budzące te same emocje, wpływające w podobny sposób na stan psychiczny autora wspomnień. Upraszczając prezentowany przekaz, przyjmując, iż pytanie, kiedy poszczególne historie się wydarzyły, jest mniej istotne. Znaczący wydaje się sam fakt ich zaistnienia i to w tak odmiennych okolicznościach, z udziałem różnych osób, a przede wszystkim z podobnym przekazem.

⁹² *Ibidem*, 82.

⁹³ Stearns, Stearns, *Emocjonologia*, s. 145.

Nieznacznie inny punkt widzenia przedstawił Schneider. Opisał on wydarzenia z marca 1968 r. jako jedno z ważniejszych wydarzeń, które spowodowało wybuch nagonki przeciwko Żydom:

„Gdy trochę ucichło już z wojną sześciodniową, gdy prawie wszyscy oficerowie pochodzenia żydowskiego zostali już usunięci z wojska i innych organów państwowych, gdy większa część z resztki Żydów opuściła już Polskę, opinia publiczna kraju, a szczególnie inteligencja została poruszona. Tym razem «wybuchła» sprawa wystawienia w teatrze w Warszawie sztuki A. Mickiewicza pt. *Dziady*. [...] Trzeba pamiętać, że Ministrem Spraw Wewnętrznych w tym czasie był Mieczysław Moczar (Mykoła Demko), który wówczas też awansował na z[astęp]-cę członka Biura Politycznego KC PZPR. Jako odwet za zakaz wystawienia *Dziadów* Mickiewicza we wszystkich wyższych uczelniach w Polsce ogłoszono strajk protestacyjny. Na uczelniach tych powstawały komitety studenckie, które prowadziły akcje protestacyjne. Malowano hasła i transparenty, powielano ulotki, z którymi studenci wychodzili na ulice miast. Duża część inteligencji poparła studentów w ich słusznym żądaniu wolności słowa. Była to sprawa nie tylko honoru i uczuć Polaków. To był kamień probierczy, czy Polska jest niepodległym krajem, czy też w dalszym ciągu jest wykonawcą i sługusem swego starszego brata”⁹⁴.

W powyższym zapisie pamięci obecne są uproszczenia, interpretacje i luki. Nie należy odczytywać go jako obiektywnego obrazu ówczesnych wydarzeń. Dla Schneidera punktami odniesienia są zwolnienia oficerów, z pewnością nieznanie powszechnie społeczeństwu, oraz wyjazdy Żydów, które dopiero po Marcu miały masową skalę. Być może również przytaczane wypadki z Warszawy można uznać za wstęp do tego, co było właściwą intencją autora – przekazania osobistego doświadczenia kampanii antysyjonistycznej i panującej wówczas antysemitkiej atmosfery:

„Wielkie było wówczas poruszenie społeczeństwa, zwłaszcza inteligencji, w tym całej młodzieży akademickiej, i władze musiały jakoś na to zareagować. Zamiast pozwolić na wystawienie w stolicy Polski sztuki Mickiewicza, co mogłoby z miejsca obniżyć napięcie i doprowadzić do uspokojenia, władze poszły po innej drodze, wymyślonej już dawno przez carską ochranę. Pokazano na kozła ofiarnego – na Żydów. Oni są winni tych strajków i masowych manifestacji studentów polskich. I znów środki masowego przekazu w Polsce miały żer. A więc twierdzono, że sfrustrowana inteligencja żydowska i studenci żydowscy pod

⁹⁴ Schneider, *Stracone lata*, s. 371–372.

wpływem wywiadu syjonistycznego podburzają młodzież. W Polsce zostało wówczas jeszcze maksimum około 20 000 Żydów, przeważnie starszych wiekiem emerytów. Ilu wśród nich mogło być studentów Żydów? Na pewno nie mniej jak ilość wyższych uczelni w Polsce. Władze poleciły milicji dostarczyć kilku studentów o nazwiskach żydowskich lub znanych jako Żydów, aby wytoczyć im procesy pokazowe. I tak między innymi aresztowano w Warszawie studentkę o nazwisku Toruńczyk [...] córki zmarłego generała Wojska Polskiego i zasłużonego bojownika o niepodległość Hiszpanii, którego jedynym przewinieniem było żydowskie pochodzenie⁹⁵.

Artur Schneider opisuje wydarzenia Marca jako powrót do przeszłości. Odczytuje je w duchu antysemitycznych wystąpień z XIX w., uznając „władzę” za świadomego sprawcę wszelkich zająć przeciwko Żydom. Jego zainteresowanie wykroczyło poza bycie świadkiem. W kolejnych passusach wspominał o swoim przeżywaniu – biernym uczestnictwie w procesie sądowym, w którym głównym oskarżonym był żydowski student:

„We Wrocławiu między kilku aresztowanymi studentami był też student drugiego roku Wydziału Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego – Żyd Bralek Zeichner, syn przedwojennego komunisty i inwalidy niepracującego. Rodzina utrzymywała się tylko z skromnych zarobków matki nauczycielki. Byłem na procesie tego studenta. Proces ten wcale nie zainteresował społeczeństwa. Na sali sądowej było wszystkiego około 30 obecnych. Przysłuchiwałem się groteskowemu przewodowi sądowemu, w jaki sposób oskarżyciel i zespół sędziowski na spółkę próbowali dowieść, że wycinanie z kartonu liter do transparentu o strajku studentów stanowiło poważne przestępstwo, naruszało porządek i ład publiczny, powodowało wrzenie wśród studentów (to wycinanie liter do transparentu było jedynym punktem, do którego oskarżony się przyznał). Sąd skazał go na rok więzienia. Tę karę musiał on w całości odsiedzieć. Rodzina Zeichnerów dopiero po uwolnieniu ich syna z więzienia wyjechała w roku 1969 do Izraela⁹⁶.”

Dla Schneidera, inaczej niż dla Berlinera, istotne były ciągi przyczynowo-skutkowe. W ich ramach układał kolejne zdarzenia, opisując sytuację społeczno-polityczną, nadając poszczególnym zająć znaczenia, interpretując je, w końcu również prezentując jako konsekwencje antyżydowskiej propagandy i konkretnych działań wymierzonych w „kozła ofiarnego”. Choć jego doświadczenia tych

⁹⁵ *Ibidem*, s. 374.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 375.

miesiący nie wskazują jednoznacznie, że czuł się zagrożony, to poprzez konkretne działania, między innymi udział w procesie, przejawia postawę solidarności z ludnością żydowską. W opisie tych wydarzeń, dużo bardziej powściągliwym pod względem emocjonalnym, dominuje przekaz dotyczący wrogości wobec Żydów, obraz wroga – Żyda, odczytywany przez autora w kontekście historycznym i symbolicznym. W tych wyznaniach wydarzenia Marca i dalsze implikacje są kolejnymi atakami na ludność żydowską. Nic więc dziwnego, że w odpowiedzi na nie podjął decyzję o wyjeździe z Polski.

W obliczu doświadczeń kampanii antysyjonistycznej wyjazd z kraju dla wielu Żydów lub osób żydowskiego pochodzenia był jedynym wyborem. Emigracja pomarcowa, która wyniosła około 13 tys. osób, była ostatnią falą migracyjną na masową skalę⁹⁷. Wśród wyjeżdżających znalazły się różne osoby, dla których Polska była świadomym wyborem. W większości byli to ludzie wychowani w polskiej kulturze, utożsamiający się z Polską jako swoją przestrzenią życiową⁹⁸. Wraz z decyzją o wyjeździe niektórzy doświadczali wielu chwil poniżenia, m.in. podczas przekroczenia granicy czy wcześniejszego zrzeczenia się obywatelstwa polskiego. Również Berliner i Schneider opuścili Polskę, osiedlając się na stałe w Izraelu. Przybycie do tego kraju uznali za ważne wydarzenia, odczuwając przy tym ulgę czy chwilę szczęścia. Jednocześnie obaj krytycznie wyrazili się o pobycie w Polsce, nazywając ten okres straconymi latami czy też pisząc o wyjeździe z ojczyzny – bijącej Żydów macochy⁹⁹. Państwo, które opuścili, przedstawili jako zaprzeczenie tego wszystkiego, co chcieli otrzymać w Izraelu: bezpieczeństwa, stabilności, szacunku.

Podsumowanie

Lata 1967–1968 w Polsce, jak określa to jeden z badaczy, były dwoma aktami kampanii antysyjonistycznej wymierzonej w ludność żydowską¹⁰⁰. Składały się na nią wydarzenia po wojnie sześciodniowej oraz Marzec 1968 r. W ich konsekwencji z kraju wyjechało kilkanaście tysięcy osób – Żydów lub deklarujących

⁹⁷ Stola, *Emigracja pomarcowa*, s. 9.

⁹⁸ Sobel, „Budujemy nowy dom”, s. 219–220; Joanna Wiszniewicz, *Przed i po szoku. Budowanie nowej tożsamości przez młodych emigrantów marcowych w Ameryce*, [w:] *Spoleczność żydowska w PRL*, s. 210.

⁹⁹ AD, zespół T 64, Dov Berliner, sygn. 32, k. 88.

¹⁰⁰ Stola, *Emigracja pomarcowa*, s. 3–4.

pochodzenie żydowskie. Subiektywny przekaz tego okresu zawierają prezentowane wspomnienia, spisane już po opuszczeniu kraju. Z perspektywy ich autorów omawiane miesiące są schyłkiem epoki, naznaczone osobistymi doświadczeniami wrogości oraz antysemityzmu. Narracja pomiędzy dwoma skrajnymi wydarzeniami z czerwca i marca obfituje w pomniejsze historie, zasłyszane opowieści lub też zaobserwowane wydarzenia. Niemal wszystkie z nich można odczytać jako przejaw budzącej się niechęci wobec Żydów, często także stereotypowego myślenia. Są to obrazy prezentujące nie to, jak wyglądał ten okres, lecz jak go zapamiętali albo wręcz – jak chcieli go pamiętać.

Każdy z prezentowanych elementów narracji jest bogaty w emocje, niekiedy wyrażane wprost, innym razem w sposób zawoalowany. Poza radością ze zwycięstwa Izraela w czerwcu 1967 r., większość doświadczeń jest nacechowana negatywnie. Ówczesna rzeczywistość, zapisana we wspomnieniach, to świat niechętny Żydom, wypychający ich poza społeczeństwo. W przekazie pojawiają się strach, poczucie zagrożenia, bezsilność, niezrozumienie. Jak wspominają obaj autorzy, nie tylko zostali oni pozbawieni pracy, ale również wykluczeni i napiętnowani z powodu swojego pochodzenia. Przedstawiając przejawy takich postaw, odwołują się do przekazów kulturowych i autopsji, osadzając wrogość w kontekście Zagłady czy ograniczania praw ludności żydowskiej w III Rzeszy. Jest to tym bardziej znaczące, że sami są ludźmi ocalałymi z Zagłady. Ich opowieść ucieka od chronologii i faktografii. Jednocześnie wynika z emocji Autorów, których dostarczały im konkretne wypowiedzi, zachowania, nienawistne komentarze.

Polska w omawianym okresie przedstawiana jest jako miejsce stopniowo stające się niemożliwym do życia dla ludności żydowskiej. Wraz z kolejnymi doniesieniami propagandowymi oraz własnymi doświadczeniami w autorach dojrzewała decyzja o wyjeździe z kraju. Bolesna, bo wcześniej nieplanowana, wymuszona okolicznościami. W podsumowaniach powojennego epizodu w Polsce, w tym omawianego okresu, dominują radykalne stwierdzenia, zarzuty wobec władzy, systemu oraz współobywateli. W obliczu wyjazdu do Izraela, zarówno Berliner, jak i Schneider uznają ów okres za „stracony”. Jednocześnie przybycie do *Erec* zgodnie opisują jako spełnienie pragnień, dające poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Kampania antysemicka nie tylko wpłynęła na ich decyzję o opuszczeniu Polski, ale zdezawuowała doświadczenia powojennego ćwierćwiecza, w tym długotrwały proces asymilacji oraz zakorzenienia kulturowego. Sprawiała, że bilans życia w Polsce został sporządzony na podstawie najtrudniejszego, ostatniego etapu.

SUMMARY

The article presents an analysis of memoirs pertaining the events from years 1967–1968, wrote by two Jews from Wrocław – emigrants to Israel, with particular attention paid to descriptions of emotions in their narrations. The cited passages depict the authors' memory about the Arab–Israeli conflict in 1967 and its consequences in their lives – including subsequent events, also those which took place in March 1968. Emphasis was put on the description of authors' personal experiences related to job loss and experiencing anti-Semitic propaganda. The analyzed memoirs contain several references to the specific language of the period in question, presenting authors' emotional polemic, considered in context of Polish–Jewish relations and of the experiences of World War II.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Artwińska Anna, „*Odrodziły się traumy z czasów Zagłady*”. *Marzec 1968 jako narracja postkatastroficzna*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, 25 (2015), s. 187–208.
- Bereszyński Zbigniew, *Marzec '68 w województwie opolskim*, „Rocznik Ziemi Zachodnich”, 2 (2018), s. 346–397.
- Brocki Marcin, *O języku emocji*, „Literatura Ludowa”, 2002, 1, s. 15–20.
- Bruner Edward M., *Przeżycie i jego ekspresje*, [w:] *Antropologia doświadczenia. Z epilogiem Clifforda Geertza*, red. Victor W. Turner, Edward M. Bruner, Kraków 2011, s. 11–39.
- Bunt i propaganda – marzec 1968 w Lublinie*, red. Małgorzata Choma-Jusińska, Piotr Nazaruk, Teresa Klimowicz, Jacek Jeremicz, Lublin 2018.
- Burke Peter, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, Kraków 2012.
- Czystka w korpusie oficerskim: wydarzenia 1967 roku w Wojsku Polskim w dokumentach*, red. Edward J. Nalepa, Warszawa 2000.
- Doing emotions history*, ed. Susan J. Matt, Peter N. Stearns, Urbana–Chicago–Springfield 2014.
- Eisler Jerzy, *Marzec 1968: geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991.
- Eisler Jerzy, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Eisler Jerzy, *Rok 1968. Żydzi, antysemityzm, emigracja*, [w:] *Z przeszłości Żydów polskich: polityka, gospodarka, kultura, społeczeństwo*, red. Jacek Wijaczka, Grzegorz Miernik, Kraków 2005, s. 327–358.
- Głowiński Michał, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów. 1966–1971*, Warszawa 1991.
- Gomułka Władysław, *Przemówienie na VI Kongresie Związków Zawodowych, Warszawa 19 czerwca 1967 r.*, Warszawa 1967.
- Grabowski Jan, „*Ja tego Żyda znam!*”. *Szantażowanie Żydów w Warszawie, 1939–1943*, Warszawa 2004.

- Jarosz Anna B., *Marzec w prasie*, [w:] *Marzec 1968. Trzydzieści lat później. Referaty*, t. 1, red. Marcin Kula, Piotr Osęka, Marcin Zaremba, Warszawa 1998, s. 99–125.
- Kersten Krystyna, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992.
- Krasucki Eryk, *Żydowski Marzec '68 w Szczecinie*, Szczecin 2008.
- Kwiek Julian, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008.
- Leociak Jacek, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2008, 4, s. 447–458.
- Leociak Jacek, *Wizerunek Polaków w zapisach Żydów z dystryktu warszawskiego*, [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa 2007, s. 389–441.
- Lutz Catherine A., *Emocje, rozum i wyobcowanie. Emocje jako kategoria kulturowa*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. Małgorzata Rajtar, Justyna Straczuk, Warszawa 2012, s. 27–58.
- Marzec 1968. Trzydzieści lat później. Materiały konferencji*, t 2: *Dzień po dniu w raportach SB oraz Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Aneks źródłowy*, red. Marcin Zaremba, Warszawa 1998.
- Marzec '68 w Łodzi*, red. Sławomir M. Nowinowski, Łódź 2010.
- Michlic Joanna B., *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*, Warszawa 2015.
- Nycz Ryszard, *Poetyka doświadczenia: teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012.
- Osęka Piotr, *Marzec '68*, Kraków 2008.
- Osęka Piotr, *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Warszawa–Wołowiec 2015.
- Osęka Piotr, *Syjonisci, inspiratorzy, wichrzyciele: obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.
- Parrott W. Gerrod, Spackman Matthew P., *Emotions and Memory*, [w:] *Handbook of Emotions*, ed. Michael Lewis, Jeannette M. Haviland-Jones, New York 2000.
- Piotrowski Paweł, *Czystki antysemityczne jako element polityki kadrowej w Wojsku Polskim w drugiej połowie lat 60. XX w.*, [w:] *Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku. Materiały pokonferencyjne*, red. Joanna Hytrek-Hryciuk, Wojciech Trębacz, Wrocław 2008, s. 89–97.
- Protokoły Mędrców Sjonu*, Warszawa 1923.
- Reddy William M., *The navigation of feeling. A framework for the history of emotions*, Cambridge 2001.
- Schneider Artur, *Jak ścigane zwierzę*, Lublin 2003.
- Schneider Artur, *Młodzieńcze lata*, Lublin 2014.
- Schneider Artur, *Stracone lata. Wspomnienia, fakty, refleksje*, Lublin 2019.
- Segev Tom, Gadomska Barbara, *Siódmy milion: Izrael – piętno zagłady*, Warszawa 2018.

- Sobel Leopold, „*Budujemy nowy dom*”. *Polska i emigracja marcowa w materiałach opublikowanych w „Plotkies”*, [w:] *Spoleczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. Grzegorz Berendt Warszawa 2009, s. 218–227.
- Stankowski Albert, *Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem przez Polskę w czerwcu 1967 r.*, [w:] *Rozdział wspólnej historii. Studia z dziejów Żydów w Polsce*, red. Jolanta Żyndul, Warszawa 2001, s. 355–374.
- Starnawski Marcin, *Socjalizacja i tożsamość żydowska w Polsce powojennej. Narracje emigrantów z pokolenia marca '68*, Wrocław 2016.
- Stearns Peter N., *American Cool. Constructing a Twentieth-century Emotional Style*, New York 1994.
- Stearns Peter N., Stearns Carol Z., *Emocjonologia. Objasnienie historii i standardów emocjonalnych*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. Małgorzata Rajtar, Justyna Straczuk, Warszawa 2012, s. 143–179.
- Stola Dariusz, *Anti-Zionism as a Multipurpose Policy Instrument: The Anti-Zionist Campaign in Poland, 1967–1968*, „*Journal of Israeli History*”, 25 (2006), 1, s. 175–201.
- Stola Dariusz, *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000.
- Stola Dariusz, *Jewish emigration from communist Poland: the decline of Polish Jewry in the aftermath of the Holocaust*, „*East European Jewish Affairs*”, 47 (2017), 2–3, s. 169–188.
- Stola Dariusz, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000.
- Stola Dariusz, *Przeciwdziałać wrogiej propagandzie. Sekretariat KC PZPR w dwudziestą rocznicę Marca 1968*, „*Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*”, 2000, 3 (195), s. 375–394
- Suleja Włodzimierz, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006.
- Szaynok Bożena, *Reakcja społeczeństwa w Polsce na konflikt na Bliskim Wschodzie w czerwcu 1967 r. w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, [w:] *Studia z historii najnowszej. Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w 65. rocznicę urodzin – najmlodszy uczniowie*, red. Bożena Szaynok, Jakub Tyszkiewicz, Krzysztof Ruchniewicz, Wrocław 1999, s. 110–124.
- Szaynok Bożena, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa–Wrocław 2007.
- Szulakiewicz Władysława, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „*Przegląd Badań Edukacyjnych*”, 1 (2013), 16, s. 65–84.
- Szumiło Mirosław, *Pomarcowa wymiana kadr – elita PZPR w latach 1968–1970*, [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Jan Ołaszek, Antoni Dudek, Łukasz Kamiński *et al.*, Warszawa 2017, s. 514–528.
- Szwagrzyk Krzysztof, „*Życ w takiej Polsce*”, „*Tygodnik Powszechny*”, nr 18 z 1 V 2005.
- Walichnowski Tadeusz, *Izrael a NRF*, Warszawa 1967.
- Walichnowski Tadeusz, *Izrael a NRF. 1949–1967*, Warszawa 1968.

Walichnowski Tadeusz, *Program działania współczesnego syjonizmu*, Warszawa 1968.

Walichnowski Tadeusz, *Ważniejsze organizacje syjonistyczne*, Warszawa 1968.

Walichnowski Tadeusz, Dziedzic Jan, *Wokół agresji Izraela (1967 r.)*, Warszawa 1968.

Wiszniewicz Joanna, *Przed i po szoku. Budowanie nowej tożsamości przez młodych emigrantów marcowych w Ameryce*, [w:] *Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. Grzegorz Berendt, Warszawa 2009, s. 208–217.

O AUTORZE

Marek Szajda – absolwent historii i etnologii w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Studium Kultury i Języków Żydowskich UW. Studiował również w Krakowie, Tel Awiwie i Jerozolimie. Doktorant w Instytucie Historycznym UW. Interesuje się historią i kulturą Żydów, najnowszą historią Polski, historią mówioną oraz dziejami Śląska, zwłaszcza rejonu Karkonoszy. Sekretarz redakcji „Rocznika Jeleniogórskiego”. Adres mailowy: szajda.marek@gmail.com

